Opłata pocztowa uiszczona gotówką. Wydanie B. C. Cena egzempl 20 gr

GŁOS NARODU

REDAKCJA i ADMINISTRACJA Kraków, ul. św. Krzyża L. 11.

TELEFONY: Redakcja . . . 101-90. Administracja . 138-44.

Konto P. K. O. Kraków Nr. 415.730

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Zagranicą
Miesięcznie	5·— zł.	4·50 zł.	5·— zł.	8·— zł.

Redakcja niezamówionych artykułów nie zwraca i nie honoruje, listów nieopłaconych nie przyjmuje. Za każdą zmianę adresu 50 gr. Redakcja przyjmuje strony od godz. 11 do 13.

Rok XLIV **Kraków, piątek, dnia 9 lipca 1937 r.** **Nr 186.**

Daleki Wschód krwawi...

Zbrojny zatarg japońsko-chiński

Tokio, 8. 7. (PAT). Agencja Domei donosi, iż w środę o godz. 23.40 wojska chińskie pod dowództwem generała Sung-Cze-Juanga zaczęły ostrzeliwać wojska japońskie, odbywające ćwiczenia w odległości ok. 70 klm. na zachód od Pekinu. Inna depesza stwierdza, iż w ciągu nocy trwała walka i że jeszcze o godz. 6.30 rano słyszano strzały karabinowe i armatnie.

Szczegóły zatargu w oświetleniu japońskim

Tokio, 8. 7. (PAT). Agencja Domei donosi następujące szczegóły o zbrojnym zatargu chińsko-japońskim.

W pobliżu miejscowości Lukuczjac, położonej na linii kolejowej Pekin—Hankau, odbywały się nocne ćwiczenia oddziałów japońskich. Niespodziewanie oddział japoński został ostrzelany przez wojska chińskie stacjonowane w Lukuczjac. Po kilku godzinach strzelaniny nadeszły dla wojsk chińskich posiłki, tak że siły chińskie liczyły ogółem 3 kompanie. Wojska japońskie walczyły w sile 1 kompanii, która później została wzmocniona posiłkami sąsiedniego garnizonu. Walka trwała trzy godziny. Strzelano z karabinów i dział. O godz. 9.30 rano zawarto zawieszenie broni, przy czym władze japońskie zażądały, aby wojska chińskie wycofały się w ciągu czterech godzin z Lukuczjac. W razie nie spełnienia ultimatum sztab japoński zachowuje sobie swobodę działania.

Straty japońskie wynoszą 12 ludzi, w tym 1 oficer i 2 podoficerów rannych. Straty chińskie około 40 zabitych. Wojska chińskie, biorące udział w akcji, należą do 37 dywizji w dowodzonej przez generała Fengoziana.

Zawieszenie broni zerwane

Pekin, 8. 7. (PAT). Zawieszenie broni pomiędzy wojskami chińskimi a japońskimi, zawarte na przeciąg dwuch godzin od 10 do 12 dnia 7 bm. przerwane zostało o godz. 10.40 kanonadą, która nastąpiła po zerwaniu rokowań pokojowych. Wznowienie strzelaniny było następstwem nie uwzględnienia ultimatum japońskiego, domagającego się wycofania wojsk chińskich.

Po stronie chińskiej było 200 zabitych i rannych, a po stronie japońskiej 10, w tym 2 oficerów.

Koła japońskie o zatargu

Tokio, 8 lipca. (PAT). Rzecznik ministerstwa spraw zagranicznych oświadczył na temat wczorajszych zajść co następuje: nie przewidujemy rozwoju wczorajszych incydentów, chybaby Chińczycy zajęli stanowisko agresywne, lecz z pewnością domagać się będziemy od władz chińskich wydania surowych zarządzeń w stosunku do ich wojsk. W porozumieniu z władzami chińskimi w Pekinie wyjechali na miejsce wypadku delegaci japońscy i chińscy. O nocnych manewrach wojsk japońskich władze chińskie zostały uprzedzone.

Przedstawiciel armii oświadczył na temat walk chińsko-japońskich, że chodzi tu o incydent „czysto lokalny“. Incydent ten prawdopodobnie nie będzie miał poważnych następstw, lecz wszystko zależy oczywiście od stanowiska Chińczyków, w których interesie nie leży rozjątrzanie sytuacji. Przyczyna incydentu nie jest jeszcze znana, lecz podobne zajście miało już miejsce w roku ubiegłym, w tym samym rejonie, ponieważ kompania wojsk chińskich usiłowała zmusić kompanię japońską, idącą w przeciwnym kierunku, tą samą drogą do ustąpienia przejścia.

Uchylenie konfiskaty

Otrzymaliśmy z Sądu Okręgowego następujące pismo:

Sąd Okręgowy, Wydział IV w Krakowie na posiedzeniu niejawnym w dniu dzisiejszym po wysłuchaniu wniosku Prokuratora Sądu Okręgowego w Krakowie wydał następujące postanowienie:

Uchyla się zarządzoną przez Starostwo Grodzkie w Krakowie dnia 2 lipca 1937 i wykonaną przez Starostwie Grodzkie w Krakowie dnia 2 lipca 1937 konfiskatę czasopisma „Głos Narodu“ Nr. 179 z daty 2 lipca 1937, z powodu treści artykułu zamieszczonego na stronie 7, p. t.: „Telegramy do Ks. Metropolity“ albowiem treść tych ustępów powyższego artykułu nie zawiera znamion żadnego przestępstwa.

Konfiskacie wówczas uległa wiadomość następującej treści:

Telegramy do Ks. Metropolity

Przez ub. czwartek napływały do Kurii Metropolitalnej i do red. „Głosu Narodu“ bardzo liczne pisma i telegramy z wyrazami hołdu dla Księcia Metropolity i potępieniem kampanii przeciw Niemu. Pisma te pochodzą od wybitnych jednostek lub od stowarzyszeń, i to nie tylko z Krakowa, ale i z najbardziej oddalonych miast, jak z Wilna lub Wejherowa.

Sesja nadzwyczajna a zatarg wawelski

Warszawa, 8. 7. (Telef.) W kołach parlamentarnych mówią, że w końcu przyszłego tygodnia nastąpi zwołanie dwu nadzwyczajnych sesji: jednej z dniem 18 bm. dla załatwienia tzw. zatargu wawelskiego, drugiej śląskiej od 20 bm. Przypuszczają ogólnie, że do tego czasu zatarg wawelski zostanie zlikwidowany, i że rząd złoży jakąś deklarację w tej sprawie.

Niezgoda wśród żydów

Warszawa, 8. 7. (Telef.) Grupa zwolenników b. posła Grynbauma rozesłała do prasy komunikat, w którym wypowiada się przeciwko utworzeniu przez żydów jednego frontu politycznego. Takie samo stanowisko zajmuje organizacja Bundu.

—ooo—

Izby francuskie na... urlopie

Paryż, 8. 7. (PAT.) Jak było przewidziane, zwyczajna sesja parlamentu francuskiego, otwarta 12 stycznia, zamknięta została dziś o godz. 6 min. 45 po załatwieniu przez obie izby szeregu projektów. W ten sposób prace parlamentu zostają zawieszone na przeciąg lata, a wznowione zostaną prawdopodobnie dopiero w październiku lub listopadzie.

—ooo—

Kronika telegraficzna

— Z Paryża donoszą: Dziś zebrała się rada gabinetowa dla opracowania projektów dekretów podatkowych i finansowych, przygotowanych przez min. finansów. Dekrety te winny być złożone jeszcze dziś do podpisu prezydentowi republiki.

— Dekretem królewskim utworzone zostało stanowisko premiera, dotychczas nieznane w Holandii. Premierem został mianowany dr Colijn, obecny minister spraw zagr. Dekret wchodzi w życie z dniem dzisiejszym.

— W czasie od 5 do 7 bm. obradował w Paryżu kongres europejskiej unii ekonomicznej i celnej. Delegaci wszystkich narodów europejskich zgodnie się niezwłocznego zwołania komisji badań dla unii europejskiej, utworzonej przez Ligę Narodów na wniosek Brianda.

Badania górnicze w Olkuskim
Zatopione kopalnie będą uruchomione?

Olkusz, 8. 7. (PAT). W Olkuszu odbyła się konferencja z udziałem przedstawicieli Ministerstwa Przemysłu i Handlu, Instytutu Geologicznego, Głównego Urzędu Górniczego, starostwa olkuskiego, oświatowego komitetu Fund. Pracy w Olkuszu i miejscowych inżynierów-górników oraz przedstawicieli zatopionych kopalń rud cynkowych i ołowianych w Bolesławiu pod Olkuszem.

W wyniku konferencji postanowiono za znajomić się z zasobami złóż minerałów kruszcowych, tj. rudy cynkowej, ołowianej i t. p. na miejscu przez przeprowadzenie szeregu robót wiertniczych na całym obszarze pól górniczych. Na podstawie badań i wyników powzięta zostanie decyzja przez Ministerstwo Przemysłu i Handlu odnośnie opłacalności eksploatacji kopalń.

Należy zaznaczyć, że pod kierunkiem dwóch inżynierów górniczych Instytutu Geologicznego rozpoczęte już zostały pomiary geologiczne i przystąpiono do robót wiertniczych sposobem elektrycznym. Badania te potrwają jeszcze około miesiąca.

Nowy występ żydowskich obrońców

Warszawa, 8 lipca. (Tel. wł.) Grupa profesorów szkół średnich i wyższych ogłosiła deklarację w sprawie zajść antyżydowskich w Częstochowie i Brześciu. Podpisani pod deklaracją w napastliwy sposób piętnują rozruchy. Pod deklaracją widnieją m. in. nazwiska takich sympatyków socjalizmu, jak St. Czarnockiego, Gumplowicza, Kotarbińskiego, Wałek-Czarneckiego i in.

—ooo—

Partia de Valery
będzie dalej rządzić Irlandią

Dublin, 8. 7. (PAT). Premier de Valera oświadczył przedstawicielom prasy w związku z wynikiem wyborów, iż partia jego Fianna-Fail znowu weźmie na siebie odpowiedzialność za rządy. Plebiscyt w sprawie konstytucji wykazał wolę narodu w kierunku niepodległości. Po 6 miesiącach projekt konstytucji wejdzie w życie, a stanie się fundamentem gmachu państwowego.

P. Prezydent R. P. w Gdyni

Gdynia, 8. 7. (PAT). Wczoraj w godzinach południowych bawił prywatnie w Gdyni P. Prezydent R. P. Po krótkim pobycie P. Prezydent udał się trawlerem marynarki wojennej „Mewa“ z przystani „Żeglugi Polskiej“ do Juraty, gdzie przebywa na wypoczynku.

—ooo—

200 tysięcy pielgrzymów przybędzie do Lisieux

Paryż, 8. 7. (PAT.) Rozpoczynające się w niedzielę w Lisieux we Francji uroczystości katolickie, obejmujące poświęcenie wielkiej bazyliki, jak również obrady Kongresu Eucharystycznego, przybrać mają bardzo szerokie ramy. Przewidują, iż w Kongresie Eucharystycznym weźmie udział przeszło 200 tys. pielgrzymów. Poza tym tym zapowiedziało przyjazd 70 arcybiskupów i biskupów zarówno z Francji, jak i zza granicy, oraz 6 kardynałów. Specjalnego znaczenia nabiera udział podsekretarza stanu, kardynała Pacelli, który przybywa do Francji z tytułem „legata a latere“, co upodabnia go do osób panujących. Kardynał Pacelli zatrzyma się w Paryżu, gdzie rząd francuski przygotowuje mu bardzo uroczyste przyjęcie. Znaczenie wizyty kardynała Pacelli podkreśla fakt, iż jest to pierwsza oficjalna wizyta podsekretarza stanu stolicy apostolskiej we Francji od roku 1801.

KARD. PACELLI WYJECHAŁ DO PARYŻA

Rzym, 8. 7. (PAT.) Sekretarz stanu kardynał Pacelli - legat papieski na uroczystości, jakie odbędą się w Lisieux z okazji konsekracji kościoła św. Teresy od Dzieciątka Jezus, wyjechał dziś do Francji.

Indie na drodze do współpracy z Wielką Brytanią?

Londyn, 8. 7. (PAT). Wydział wykonawczy narodowej indyjskiej partii kongresowej, której przywódcą jest Gandhi, zdecydował, że członkowie partii mogą przyjmować urzędy w rządach poszczególnych prowincyj indyjskich, w których partia kongresowa uzyskała w czasie ostatnich wyborów większość. Kwestia ta była przedmiotem sporu od trzech miesięcy. W wyborach narodowych w ramach nowej konstytucji z lutego r. b. narodowa partia kongresowa Gandhiego uzyskała większość w 6 prowincjach Indyj brytyjskich.

Ze strony miarodajnych czynników brytyjskich, czynione były ostatnio wynurzenia publiczne, nawołujące członków tej partii do współpracy w ramach nowej konstytucji. Tendencja zarządu partii szła w kierunku odrzucenia oferty współpracy, ale prowincje, w których partia uzyskała większość, parły ku współpracy i ostatecznie tendencje idące z tych prowincyj zwyciężyły. W brytyjskich kołach rządowych decyzja ta wywołała wielkie zadowolenie, albowiem dopiero teraz zarysowuje się realna możliwość porozumienia pomiędzy społeczeństwem hinduskim a czynnikami brytyjskimi, w sprawie wprowadzenia w życie nowej konstytucji.

Sprawca zamachu na Salazara nie schwytany

Lizbona, 8. 7. (PAT). Doniesienia prasy zagranicznej o aresztowaniu głównego sprawcy zamachu na premiera Salazara nie odpowiadają prawdzie. Policja portugalska, chociaż dokonała wielu aresztowań, nie zdołała jeszcze schwytać sprawcy zamachu.

Palestyna podzielona

Projekt przedłożony Izbie Gmin

Londyn, 8 lipca. Projekt komisji brytyjskiej o podziale Palestyny przedłożony został Izbie Gmin w środę wieczorem. Przewiduje on podział Palestyny na 1) suwerenne państwo arabskie, 2) suwerenne państwo żydowskie i 3) kraj mandatowy pod zarządem brytyjskim, obejmujący miasta Jerozolimę, Betlehem i Nazaret. Haifa, Safel i Tyberiada pozostaną przejściowo pod zarządem brytyjskim.

W skład politycznego państwa żydowskiego wejdzie — cała Galilea aż do Beisan na północy, z doliną Jezreel, rozciągając się do Beertovia i Gaza.

Jaffa pozostanie w rękach Arabów i korytarzem mandatowym, otrzyma połączenie z Jerozolimą. Drugi korytarz biegnąć będzie z Haify w kierunku wschodnim do państwa arabskiego, a droga tranzytowa z Egiptu do państwa żydowskiego.

Wszystkie inne części Palestyny przyznane będą Arabom i otrzymają połączenie z Transjordanią.

Oba zupełnie samodzielne państwa związane zostaną układem z W. Brytanią.

Powstanie to wywołało wśród polskich żydów duże niezadowolenie. Spodziewano się demonstracji w Warszawie przed ambasadą angielską i konsulatem, to też przed obu tymi placówkami angielskimi czuwały patrole policyjne. **Do demonstracji jednak nie doszło.** W dniu 11 bm. odbędą się wybory przedstawicieli **na 20. kongres syjonistyczny w Zurychu.** Na kongresie tym omawiana będzie oczywiście także sprawa palestyńska. Ministerstwo Spr. Wewn. wydało zarządzenie, **aby zapewnić w tym dniu zupełny spokój.**

Cisza przed burzą...

Jerozolima, 8 lipca (PAT). Zalecenia komisji królewskiej do spraw Palestyny zakomunikowane wczoraj wieczorem stronom zainteresowanym, przyjęte zostały z najzupełniejszym spokojem. Dziś rano zbiera się naczelny komitet arabski, celem zajęcia stanowiska wobec konkluzyj rządu brytyjskiego.

Żydzi udali się procesją do „ściany płaczu“

Jerozolima, 8 lipca (PAT). Jak donosi agencja Reuter, wśród żydów panuje na ogół pogląd, że raport komisji królewskiej do spraw Palestyny to koniec wielkiego snu. Religijni żydzi po wysłuchaniu transmitowanego przez radio raportu udali się procesją do ściany płaczu“, gdzie modlili się o niedopuszczenie do podziału Palestyny. Pierwsza reakcja Arabów da się ująć słowami członka komitetu arabskiego Fuadsaby: „Będzie poważne rozczarowanie“.

Radio palestyńskie nigdy nie miało tylu słuchaczy, co wczoraj. Wśród setek tysięcy radiosłuchaczy było wielu takich, którzy po raz pierwszy w życiu słuchali radia.

Polscy żydzi wobec podziału Palestyny

Warszawa, 8. 7. (Telef.) Ogłoszenie sprawozdania komisji królewskiej w sprawie Palestyny wywołało wśród polskich żydów duże niezadowolenie. (see above)

Legioniści będą radzić w Krakowie

Warszawa, 8. 7. (PAT.) Komenda naczelna Związku Legionistów Polskich komunikuje: **Tegoroczny zjazd Związku Legionistów Polskich odbędzie się dnia 8 sierpnia w Krakowie..**

Program zjazdu przewiduje zbiórkę na błoniach w formacjach pułkowych, wysłuchanie mszy polowej, przemówienie marsz. Śmigłego-Rydza, po czym przemarsz na Wawel dla złożenia hołdu komendantowi pierwszemu marszałkowi Polski Józefowi Piłsudskiemu.

W godzinach popołudniowych przewidziane jest udanie się uczestników zjazdu na kopiec na Sowińcu.

—:o:—

Belgii grozi kryzys gabinetowy

Bruksela, 8. 7. (PAT). Premier van Zeeland odbył dziś rozmowy z min. sprawiedliwości de Laveley, po czym udał się do pałacu królewskiego, gdzie został przyjęty przez króla.

Według wszelkiego prawdopodobieństwa premier **van Zeeland będzie zmuszony do zrekonstruowania swego gabinetu,** a to w związku z nieprzychylnym ustosunkowaniem się partii liberalnej do amnestii i w ogóle do osoby ministra sprawiedliwości de Lavelye, b. przewodniczącego partii liberalnej. Ponad to liczni katolicy uważają, **iż rząd przesuwa się zbytnio ku lewicy i że pożądane jest obsadzenie niektórych resortów przez przedstawicieli partii katolickiej.**

Ten stan rzeczy utrudnić może rekonstrukcję gabinetu i może spowodować kryzys ministerialny.

Próżne wysiłki czerwonych

Ogromne straty rezultatem ich ofensywy

Naval Carnero 8 lipca, (PAT). Korespondent Havasa donosi, że rozpoczęte przedwczoraj przez wojska rządowe natarcie na zachód od Madrytu kontynuowane było wczoraj ze wzmożoną siłą. Jest to jeden z najsilniejszych ataków, jakie oddziały rządowe przeprowadziły na tym froncie. Główne natarcie skierowano na pozycje nieprzyjacielskie na odcinku Majadahonda-Villafranca del Castillo-Villamueva del Pardillo-Valdemorillo Navalla Camela, t. j. na szerokości ok. 18 klm. **W akcji tej bierze udział blisko 20 tys. żołnierzy rządowych. Według dotychczasowych informacyj rezultaty tej operacji są zupełnie nikłe, przy wielkich stratach w ludziach i materiale wojennym. Pozwala to sądzić, iż na wspomnianym froncie nastąpi niebawem stabilizacja.** Wojska rządowe zaatakowały z wyjątkową zaciekłością m. Barrio Deusera na południe od Madrytu. Według korespondenta Havasa w ciągu dwudniowych walk rządowe oddziały straciły około 2.000 zabitych. Między Brunete i Chapineria strącono 3 samoloty rządowe.

Min. Beck do dziennikarza jugosłowiańskiego

o polskiej polityce zagranicznej

Białogród, 8. 7. (Pat.) W tutejszym dzienniku „Vreme“ ukazał się wywiad p. ministra spr. zagr. J. Becka, udzielony specjalnemu wysłannikowi redakcji tego dziennika.

Minister Beck przyjął mnie w swym prywatnym mieszkaniu w pałacu Raszyńskich — pisze korespondent — i specjalnie dla „Vreme“ nakreślił główne zasady polskiej polityki zagranicznej i swoje poglądy na stosunki polsko-jugosłowiańskie.

Oś Warszawa-Bukareszt

— Co pan minister sądzi o osi Warszawa—Bukareszt? — zapytałem.

— Słowa „oś“ nie rozumiem — zaczął min. Beck. To jest jakiś nowy język. Od 1922 r. Rumunia i nasz kraj są w sojuszu i jesteśmy z tego sojuszu zadowoleni. Niemniej sojusz ten nie miał swej pełnej wartości, jaką ma obecnie, wartości którą odzyskał w całości, na co zasługują oba narody. Toby było wszystko, co można powiedzieć o „osi“.

„Nie ma doktryn, są jedynie zasady“

O zasadach polskiej polityki zagranicznej p. min. Beck powiedział:

„W polskiej polityce zagranicznej nie ma doktryn, są jedynie zasady. Naszą zasadą jest m. in., że ograniczamy naszą polityczną działalność proporcjonalnie do środków, jakimi dysponujemy jako państwo. To jest wytłumaczenie systemu naszej polityki zagranicznej, która oddaje pierwszeństwo porozumieniom bardzo prostym, a która odnosi się z rezerwą do planów zbyt skomplikowanych. Powtórzył jeszcze raz min. Beck: proporcjonalnie do środków, jakimi dysponujemy, jako państwo. Wszystko inne, to są tylko opowiadania, a jeśli pan takie opowiadania słyszy, to może pan swobodnie powiedzieć, że to nie jest prawda. W ostatnich czasach prowadzono politykę abstrakcyjną, która naruszyła równowagę między możliwościami a teorią. Atakowano często politykę polską za to, że jest zbyt przywiązana do polityki bilateralnych paktów. Pragnę powiedzieć panu, że to nie jest dogmatem polityki polskiej, a tylko woleliśmy ten system, jako najprostszy. Niemniej nie znaczy to, że odrzucimy w przyszłości inne formy, ale tylko pod warunkiem, że te formy będą realne i praktyczne. Niechaj posłuży za przykład nasze uczestnictwo, w komitecie nieinterwencji. Nie mogliśmy odmówić tego uczestnictwa, dlatego, że sprawa ta jest kwestią europejską, a my jesteśmy państwem europejskim“.

Polskie sympatie dla konsolidującej się Jugosławii

Mówiąc o stosunkach polsko-jugosłowiańskich, p. min. Beck oświadczył co następuje:

„Przypisujemy wielką wagę do tego, co nazwałbym dyplomacją przyjaźni i zrozumienia w stosunku do narodów i krajów, które kierują się podobnymi zasadami w polityce zagranicznej. Najklasyczniejszym przykładem jest nasza przyjaźń w stosunku do waszego kraju. Dosyć trudno jest określić, dlaczego jeden naród sympatyzuje z drugim. Nie myślę tutaj o przyjaźniach kancelaryj dyplomatycznych, lecz o przyjaźni narodów. Często przypominam sobie jedną moją rozmowę z marsz. Piłsudskim, kiedyśmy analizowali ten problem z punktu widzenia polskiego. Marszałek powiedział na końcu tej rozmowy, że niezależnie zupełnie od względów politycznych naród polski czuje sympatię dla narodów, które mają dzielnych żołnierzy. Wymienił m. in. Jugosłowian. Jestem przekonany, że marszałek Piłsudski i w tej kwestii, jak i zawsze miał rację — rzekł min. Beck, pragnąc specjalnie położyć nacisk na tę myśl marszałka. **„Krzepnięcie waszego państwa, to nie tylko prawo waszego kraju, lecz jednocześnie element pozytywny życia międzynarodowego. My w Polsce z największą sympatią śledzimy konsolidację Jugosławii, która się dokonywa w ciągu ostatnich lat“.**

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 8. 7. (Tel.). Giełda dewizowa: Berlin sprzedaż 212.51, kupno 211.67, Bruksela 89.15, Gdańsk sprzedaż 100.20, kupno 99.80, Londyn 26.20, Mediolan sprzedaż 27.98, kupno 27.78, Nowy Jork 5.28 5/8 Paryż 20.45, Praga 18.42, Wiedeń sprzedaż 99.20, kupno 98.80, Zurych 121.00, marka niemiecka srebrna sprzedaż [illegible], kupno 141.00, 3% premiowa inwestycyjna pierwszej emisji 65.25. 4% premiowa dolarowa 37.85. 4% konsolidacyjna 54.25.

Akcje: Bank Polski 100.25, Cukier 30.00 Węgiel 21.50, Lilpop 47.00, Ostrowiec 26.00 Starachowice 30.00.

Niezwykly projekt ustroju m. Warszawy

Warszawa, 8. 7. (Tel.). Czynniki samorządowe opracowały już podobno nowy projekt ustroju samorządowego m. Warszawy w miejsce tego projektu, który został wycofany z Sejmu. Projekt **jest dość niezwykły.** Przewiduje on utworzenie Rady Głównej i 4 rad dzielnicowych. Prezydent ma być wybierany na lat 10 przez radę główną podobnie jak i wiceprezydenci w liczbie 5. Ci jednak będą wybierani wyłącznie z listy, ułożonej przez Prezydenta.

Wyjaśnienia w sprawie utrudniania turystyki w rejonie Karpat

Warszawa, 8. 7. (PAT). W związku z pojawiającymi się w ostatnich czasach wiadomościami o ograniczeniach w powiatach granicznych i utrudnieniu w ruchu turystycznym w rejonie Karpat, dowiadujemy się z miarodajnego źródła, iż **wiadomości te nie odpowiadają prawdzie.**

Wydane niedawno rozporządzenie wykonawczę do rozporządzenia Prezydenta R. P. o granicach państwa przewiduje jedynie pewne ograniczenia w strefie nadgranicznej, tj. w terenie o szerokości 2 do 6 km. od linii granicznej, przy czym jeśli chodzi o miejscowości klimatyczne, letniskowe i szlaki turystyczne **władze miejscowe upoważnione są do stosowania w szerokim zakresie ulg.** Jeśli chodzi o rejon Karpat to ułatwienia i ulgi **będą miały szerokie zastosowanie.** W każdym raś razie wjazd turystów i kuracjuszów na te tereny i swoboda ruchu **nie podlega żadnym uprzednim zezwoleniom władz, czy innym ograniczeniom.**

Radiofonia francuska w hołdzie Paderewskiemu

Warszawa, 8. 7. (PAT). Radiofonia francuska organizuje w sobotę dn. 10 lipca o godz. 20 min. 30 festival **poświęcony twórczości Ignacego Paderewskiego.** Koncert ten jest wyrazem hołdu dla polskiego mistrza. Program obejmuje wyłącznie utwory Paderewskiego i został ułożony w porozumieniu z kompozytorem. W koncercie udział weźmie reprezentacyjna orkiestra państwowa radiofonii francuskiej, składająca się z 85 członków.

Polarno-morskie powietrze nadpłynęło nad Polskę

Warszawa, 8 lipca (PAT). Stan pogody w Polsce dziś o godzinie 14: **Wilgotne masy powietrza polarno-morskiego w dalszym ciągu zalegają Polskę i powodują pogodę chmurną.** W zachodniej połowie kraju notowano w ciągu dnia dzisiejszego miejscami burze lub przelotne deszcze. Temperatura o godzinie 14 wynosiła: 20 st. w Poznaniu i Zakopanem, 22 w Krakowie, Bydgoszczy i Pińsku, 23 w Grudziądzu, 24 we Lwowie, Wilnie i Gdyni, 25 w Łodzi i Lublinie, 26 w Dęblinie, a 28 w Przemyślu i Zaleszczykach.

Przewidywany przebieg pogody do wieczora dnia 9 bm.: Pogoda o zachmurzeniu zmiennym; miejscami przelotne burze i deszcze, nieco chłodniej. Słabe lub umiarkowane wiatry z kierunków zachodnich.

Sobór arcybiskupów cerkwi prawosławnej

Białogród, 8. 7. (PAT). Na dzień dzisiejszy zwołany został do Białogrodu sobór arcybiskupów cerkwi prawosławnej. Zwołanie tej najwyższej rady kościelnej łączą w tutejszych kołach prasowych zarówno ze stanem zdrowia patriarchy Barnaby, jak i z propozycjami, poczynionymi rzekomo przez rząd w związku ze sprawą zawarcia konkordatu ze Stolicą Apostolką.

Olbrzymia eksplozja gazoliny

Montreal, 8 lipca. (PAT). W Montrealu w jednym z większych pięciopiętrowych garaży **nastąpiła eksplozja gazoliny.** Katastrofa ta **przybrała wielkie rozmiary.** Zaczęło się od małego wybuchu, który przybyła straż ogniowa z łatwością zlokalizowała. Gdy jednak strażacy ukończyli już swą pracę, nastąpiła **druga niespodziewana eksplozja,** której siła była tak wielka, że uczyniła we froncie budynku wyrwę na 50 stóp wysoką, a na 40 st. szeroką. Siłą wybuchu jeden ze strażaków został odrzucony o mniej więcej 300 stóp. — Znaleziono go martwego. Trzech dogorywających strażaków odwieziono do szpitala, gdzie umieszczono też ponad 80 osób lżej lub ciężej rannych. Poza strażakami, padło ofiarą wybuchu trzech motorowych tramwajowych, którzy przejeżdżali obok miejsca **wybuchu, kilku policjantów i około 60 widzów.**

P. P. S. bez kierunku

Trzeba pomówić o PPS. Ostatnio bowiem zaczyna zwracać na siebie uwagę zupełnym brakiem konsekwencji, której zresztą nigdy zbyt wiele nie miała. — Że przypomnimy tylko jej zachowanie się w maju 1926 roku...

Ostatnio jednak ten brak konsekwencji PPS-ej jest tak wybitny, że zaczynamy się pytać na serio: — co właściwie reprezentuje i do czego zmierza ta partia, która w swoim czasie przyciągała do siebie bardzo wybitne umysły, której „bohaterski" okres przedwojenny każe się studiować nawet młodzieży szkolnej?

Parę wydarzeń zilustruje to nasze spostrzeżenie w sposób bardzo jaskrawy.

KOŚCIÓŁ I PAŃSTWO.

Pamiętamy, jaka była pierwsza reakcja „Robotnika" na sprawę o przeniesienie zwłok Marsz. Piłsudskiego. Piórem p. Czapińskiego zawezwał naród do zerwania z Kościołem, do wypowiedzenia konkordatu... Można było wprawdzie mieć pewne wątpliwości, czy ze względu na sytuację wewnętrzną Polski ten szczery wyskok p. Czapińskiego odpowiada samej PPS. Ale żadnej nie ulegało wątpliwości, że wystąpienie p. Czapińskiego odpowiada tendencjom socjalizmu w ogóle, że jest szczerze marksowskie...

Aliści upłynęło 10 dni i teraz „Robotnik" — jakby zapomniawszy o tym, co p. Czapiński pisał — oświadcza, że — „państwo potrzebuje Kościoła..." Więc? „Robotnik" i PPS. za współpracą Kościoła z państwem, więc za konkordatem itd.?

Jeszcześmy nie skończyli przecierać zdumionych oczu, gdy w ostatnim numerze „Robotnika" czytamy:

„Oddzielenie Kościoła od Państwa jest jedynym wyjściem dla harmonijnego współżycia obu tych instytucyj".

Raz: zerwać konkordat!... W 10 dni później: państwo potrzebuje Kościoła... W końcu: rozdział Kościoła od państwa!

Z jednego ekstremu w drugi! Obijanie się od ściany do ściany! — Wniosek czytelnika: wszystko to razem jest krętactwem i nieszczerością!

SOCJALIZM I KOMUNIZM.

Druga sprawa!

Bardzo wymowny p. Czapiński i bardzo gładki p. Niedziałkowski raczyli nas przez ostatnie tygodnie w „Robotniku" tasiemcami na temat zbrodni dziejących się w Bolszewii. Pierwszy więcej dokumentarycznie, drugi bardziej stanowczo udowadniali, że socjalizm, a komunizm (rosyjski), to dwa przeciwieństwa. A równocześnie karesowali „ruch ludowy" mirażem jednolitego frontu chłopów, robotników i pracowników umysłowych. W okresie zaś krwawych wyroków i egzekucyj w Rosji „Robotnik" starał się prześcignąć wszystkie pisma prawicowe w potępianiu Rosji Sowieckiej i komunizmu.

I znów upłynęło parę dni, może tygodni, a ten sam „Robotnik" najspokojniej waży „pro" i „contra" w sprawie o połączenie organizacyj socjalistycznych z komunistycznymi; w końcu zaś oświadcza:

„My, socjaliści, jesteśmy szczerze za jednością ruchu robotniczego. Stawiamy tylko jeden jedyny warunek: robotnicy-komuniści Europy muszą zrzucić z siebie jarzmo stalinizmu".

Więc byliby za zjednoczeniem socjalizmu z komunizmem np. pod wodzą Trockiego... Tyle wartają frazesy „Robotnika" o „przepaści" dzielącej rzekomo socjalizm i komunizm.

PPS. I ŻYDZI.

To samo jest ze sprawą żydowską!

Nie trzeba tu podkreślać faktu, że socjalizm jest dla żydów jedynym ratunkiem z obecnych trudności. Ciągle to swoim czytelnikom powtarza żydowski „Nasz Przegląd". Zresztą stwierdza to każdy bezstronny obserwator naszego życia zbiorowego... Socjalizm jest — pomijając jego rewolucyjne tendencje na polu społecznym — narzędziem żydostwa, jeśli chodzi o jego polityczną rolę. Tak w Polsce, jak nie w Polsce... Jest to uderzające, a dla światłych socjalistów upokarzające. Budzi nawet w PPS. głosy domagające się zrzucenia tego upokarzającego jarzma. Świadczy o tym głośna broszura socjalisty p. Borskiego z żądaniem emigracji żydów.

Broszurę tę powitano w polskiej prasie — bez różnicy odcieni politycznych — bardzo przychylnie. Byli tacy nawet, którzy w niej widzieli zapowiedź wyzwolenia PPS. z żydowskiej niewoli.

Cóż się jednak dzieje?

Prasa żydowska wali dzień za dniem w p. Borskiego, socjalistę i członka redakcji „Robotnika", a ten centralny organ PPS. milczy. Ostatnio „Nasz Przegląd" perswaduje socjalistom, że, jeśli chcą być dobrymi „demokratami", to powinni

„przede wszystkim odgrodzić się od emigracjonizmu propagowanego przez Borskiego, który to emigracjonizm jest głównym podłożem ideowym bojkotu antysemickiego w jeszcze wyższym stopniu niż pogromów".

Każdy inny wyrżnąłby pięścią w stół i powiedział: — wypraszam sobie, program robię sobie sam... Ani PPS„ ani „Robotnik" nie może się zdobyć na tę odwagę.

Trudno więc teraz wobec takiego zachowania się PPS. powiedzieć, że ta partia trzyma się konsekwentnie jakiegoś kierunku. Przeciwnie! Jest jak okręt, który straciwszy kierunek, obija się bez celu. Nie mniej jednak robi pewien „ruch"... Zresztą zgodnie z zaleceniem, które przed laty 40 socjalistycznej partii Niemiec dał Bernstein: —

— Cel jest niczym! Ruch — wszystkim!

J. P.

Przegląd prasy...

Katedra wawelska w życiu narodu

Do prawnych argumentów przeciw „laicyzacji" katedry wawelskiej, któreśmy onegdaj podali, dołącza „Warsz. Dziennik Narodowy" jeszcze argumenty wynikające ze szczególnej roli katedry w życiu narodu.

„Katedra na Wawelu — pisze — pozostanie domem Bożym dlatego przede wszystkim, że „laicyzacja" jej byłaby sprzeczna z powszechnymi uczuciami religijnymi i patriotycznymi narodu polskiego, że ten, ktoby chciał podobną „laicyzację" przeprowadzić, spotkałby się ze stanowczym sprzeciwem znakomitej większości społeczeństwa polskiego.

Dzieje katedry wawelskiej są związane z dziejami zamku i z dziejami Polski. — W myśli i w sercu narodu jest ona tak zrośnięta z jego przeszłością, jak świątynia na Jasnej Górze. Nie tylko ludzie wierzący i praktykujący, lecz nawet ci Polacy, którzy są obojętni w rzeczach wiary, nie mogliby nawet pomyśleć na chwilę o tym, że takie świątynie, będące wyrazem i symbolem tego, że życie narodu polskiego jest ściśle związane z życiem Kościoła, mogły by być pozbawione swego odwiecznego charakteru. Trzeba by przeprowadzić gruntowną i radykalną zmianę w całej budowie duchowej naszego narodu, by podobna potworność mogła być zrealizowana. Katedra na Wawelu jest domem Bożym i takim pozostanie. Kto sądzi inaczej, ten nie rozumie dziejów Polski, ten jest obcy duchowi narodu polskiego".

Porozumienie żydów i Ukraińców

Zwraca uwagę ciekawa dyskusja żydów z Ukraińcami w sprawie porozumienia tych dwóch mniejszości. Nacjonalistyczne „Diło" wystąpiło z formalną ofertą pod adresem żydów pisząc:

„My Ukraińcy znajdujemy się obecnie w lepszej sytuacji, niż wy żydzi, ale jutro może z nami stać się to samo. Chcemy z wami się sprzymierzyć. A nasza polityka oznaczać będzie politykę jednej trzeciej części ludności w państwie".

A oto, jak odpowiedziała „Hajnt" na tę ofertę:

„Z naszej strony nie było nigdy przeszkód do współpracy politycznej, która opiera się na uczciwej wzajemności, wspólności interesów i humanitaryźmie kulturalnym".

Ta samo bundowska „Folkscajtung", „Moment", i „Nasz Przegląd", który jednak za warunek porozumienia stawia wstrzymanie spółdzielczości ukraińskiej tam, gdzie chodzi o „sklepikarza żydowskiego". W odpowiedzi na to „Diło" pisze:

„Ukraińcy... traktują żydów jako równorzędną w ramach państwa polskiego mniejszość narodową i szanują ich prawa i kulturalne odrębności, jak też i religijno-narodowe swoiste cechy. Jeśli zaś trafiają się na wsi ukraińskiej sporadyczne wypadki antysemityzmu, to stanowią one wyjątek i tylko potwierdzają prawdę, iż ukraińska narodowa opinia zawsze ostro walczyła z antyżydowskimi odruchami".

A więc zanosi na coś w rodzaju dawnego „Bloku Mniejszości Narodowej".

Anglia nie wierzy już żydom

„Nowy Dziennik" przytoczywszy projekt podziału Palestyny robi słuszną — zdaje się — uwagę, że projekt ten to

„Votum nieufności dla żydów, jako dla narodu państwowo-twórczego".

„Przejawia się to — zauważa — we wszystkich prawie konkluzjach raportu. O Arabach mówi się stale, jak o narodzie (choć nim napewno nie jest, jeśli chodzi o połączenie w jedno beduina z Trasjordanii i effendi z Nablus), mówi się o nich jak o społeczeństwie, któremu można powierzyć kierowanie własnym państwem, któremu można oddać nawet ważne, strategiczne pozycje. Wedle raportu Komisji, brak im tylko pieniędzy, a to im już się da...

Z Arabami, z którymi chcemy zawrzeć układ — powiada sprawozdanie — łączy nas, Anglików, od dawna (od jak dawna właściwie?) przyjaźń. Dla żydów zaś mamy tradycjonalne współczucie. Zdaje mi się, iż to zdanie jest bardzo charakterystyczne dla całego raportu. Praktycznie wynika z tego, iż **ważnych terytoriów nie wolno dać żydom**".

Jest to wcale ciekawe spostrzeżenie. Tym więcej, że je zrobił — żydowski dziennik.

Co to jest „Czarne na Białym"?

Wiele hałasu robi sprawa nowego tygodnika p. t. „Czarne na Białym". Zamieszczony w nim wywiad z prof. Bartlem uległ konfiskacie. Na to prof. Bartel oświadczył, że „wywiadowcy" co innego mówił, a jego wywiad nazwał „zwyczajnym bandytyzmem". „Wywiadowcą" okazał się p. Seinfeld, o którym „I. K. C." pisze, że był

„autorem(!) podsłuchu rozmowy telefonicznej między urzędującym premierem, a P. Prezydentem R. P.".

i że z tego powodu został aresztowany.... „I. K. C." odpłaca się tu pięknym za nadobne, bo w tym właśnie numerze „Czarnego na Białym" znajdujemy niezwykłą wiadomość o „I. K. C."...

Jeśli chodzi o sam tyg. „Czarne na Białym", to:

1) podpisują go p. p.: Jan Dąmbski i Leonard Życki-Małachowski,

2) jego „duszą" jest płk. Janusz Grędziński, znany z maja 1926 r.,

3) służy „lewicy sanacyjnej", broni p. Moraczewskiego, zmierza do „jednolitego frontu" lewicy sanacyjnej z P. P. S.,

4) w tej chwili prowadzi uporczywą nagonkę na Ks. Metropolitę Sapiehę.

Dlaczego Stalin rozstrzelał generałów?

„Wkroczył w ostatniej chwili"

Przed paru dniami donieśliśmy, że władze sowieckie wydaliły z ZSRR inż. Mikołaja Bassechesa, korespondenta wiedeńskiej „Neue Fr. Presse" i pism angielskich. Inż. Basseches spędził w Sowietach kilka lat. Jego korespondencje odznaczały się nie tylko znawstwem stosunków, ale i dużą śmiałością w ocenie rozwoju wydarzeń w Rosji Sowieckiej. Oczywiście nie mogło się to podobać władzom sowieckim; to też gdy ostatnio w różnych pismach ukazały się korespondencje inż. Bassechesa rzucające jaskrawe światło na rozgrywkę Stalina z opozycją, stał się on w Moskwie zbyt niewygodny, by go tam dłużej tolerowano. Inż. Basseches musiał opuścić granice Sowietów. Poniżej przytaczamy niemal w całości ostatnią korespondencję inż. Bassechesa, która przypuszczalnie była kroplą dopełniającą jego „kielicha win" i bezpośrednią przyczyną wydalenia z ZSRR. — **Uw. Red. „Gł. Nar".**

„Jeszcze 10 czerwca po południu wydział prasowy Ludowego Komisariatu Spr. Zagr. zaprzeczył w sposób stanowczy wobec dziennikarzy zagranicznych wszelkim wiadomościom o aresztowaniu Tuchaczewskiego po to, by w kilka godzin później przesłać tym samym dziennikarzom komunikat o posiedzeniu sądu. Artykuły wstępne w prasie sowieckiej, które ukazały się w ostatnich dniach świadczą o gorączkowym zdenerwowaniu. W artykułach tych stwierdzano jedynie to, iż ci dowódcy armii byli szpiegami na obcych usługach. Prasa mówiła nawet, że „sprzedali się" na usługi obcych agentur.

Przypomnijmy sobie, że marsz. Tuchaczewski był starym oficerem, który od początku rewolucji był gorącym zwolennikiem nowych idei, że był on dowódcą, który wygrał kampanię na froncie, że osiągnął najwyższy stopień wojskowy w olbrzymim mocarstwie, że był on przewidywany na wodza w przyszłej wojnie: cóż mogłaby mu ofiarować obca agentura, by ważył się narazić za to swe życie na niebezpieczeństwo? Osobliwie spreparowane twierdzenie o zdradzie kłóci się w tych warunkach ze zdrowym rozsądkiem. Gdyby urzedowe oskarżenie, gdyby artykuły, komentujace aresztowanie, mówiły o wojskowym sprzysiężeniu, niezwiązanym z jakimiś czynnikami zagranicznymi, to po procesach, w których pociągnięto do odpowiedzialności wszystkich kierowników najważniejszych resortów sowieckich, byłoby zupełnie usprawiedliwione mniemanie o głebokim kryzysie rządów dyktatorskich, ale wówczas byłyby również zrozumiałe tragiczne wydarzenia i rozstrzelanie generałów.

W urzędowym oświadczeniu przytoczono trzy paragrafy, z których pociągnięto skazanych do odpowiedzialności. Jest tam artykuł bardzo ogólnikowy i bardzo rozciągliwy, który mówi o zdradzie państwa. Drugi mówi o aktach terroru (ale kto był ich ofiarą i kiedy?). Trzeci przewiduje karę za działalność organizacyjną w zakresie przestępstw, przewidzianych w dwu poprzednich artykułach. Nie zacytowano ani specjalnego paragrafu, dotyczącego szpiegostw, ani też paragrafu 194, 24 o szpiegostwie członków siły zbrojnej. W ten sposób jasnym się staje, wbrew temu wszystkiemu, co pisze prasa sowiecka, że **generałowie byli oskarżeni o przygotowywanie zdrady głównej, a nie szpiegostwo.**

Czego mogli chcieć owi generałowie w liczbie 9 i rozliczni inni dygnitarze wojskowi, których aresztowano? Posiadamy niemal autentyczne oświadczenia owych generałów. **Sądzili oni, że armia, by być gotową każdej chwili do uderzenia, winna być wprawdzie wychowywaną w duchu sowiecko-komunistycznym, winna jednak stać zdala od polityki.** Skąpe wypowiedzi prasy sowieckiej na ten temat (rozmowy z sowieckimi funkcjonariuszami o sprawie generałów są obecnie nie do pomyślenia) wskazują, że **generałowie mieli w zakresie polityki zagranicznej swe odrębne zdanie, odmienne od zdania kierownictwa partii.** Jeżeli marszałek Tuchaczewski, który był najwybitniejszą osobistością kierującą wprowadzaniem w życie układu w Rapallo, wyrażał pogląd, że realna polityka wojskowa, przewidująca przyszłość państwa, wszystko jedno czy ono nazywa się Rosją, czy Sowietami, wymaga współdziałania z Niemcami, **to przypuszczalnie również z chwilą nastania „Trzeciej Rzeszy" nie zmienił on swych poglądów, sądząc, że dla polityki zagranicznej obojętnym jest ustrój wewnętrzno-państwowy partnera.** Możliwym jest, że również Gamarnik, Jakir i gen. Feldman pomimo swego pochodzenia (byli oni żydami — uw. Red. „Gł. Nar.") i wbrew swym osobistym sympatiom byli tego samego zdania, co i Tuchaczewski. **Ale zdaje się, że różnice zdań co do polityki wojskowej jak i co**

do polityki zagranicznej były rzeczą uboczną w tej tragedii generałów.

Jedno jest pewne: **zarówno generałowie jak i ich poprzednicy na ławie oskarżonych byli w opozycji do obecnego regime'u.** Gdyby tak nie było, regime ten nie widziałby potrzeby ich pozbycia się. **A tym czasem każdy tydzień przynosi ogromny rozrost nastrojów opozycyjnych.** I tak oto naprzód stanęli przed trybunałem członkowie dawnego zarządu partyjnego, oskarżeni o spiski. Potem postawiono przed sądem kierowników resortów przemysłowych i komunikacyjnych razem z naczelnymi osobistościami z prasy sowieckiej i dyplomacji. Wiadomo przecież, że prócz wojskowych aresztowano ostatnio również wielu sowieckich dyplomatów. Wszystko to świadczy o głębokim kryzysie dyktatury.

Dwadzieścia lat dyktatury doprowadziło do tego, że wprawdzie nastroje mas bardzo często się zmieniają, — ale również i do tego, że masy te stały się biernymi widzami i nigdy nie biorą czynnego udziału w wydarzeniach. Walka staje się ciężką, a biorą w niej udział tylko szczyty sowieckiej biurokracji. Dotąd opozycja nie była zorganizowana. Gdyby bowiem ci wszyscy liczni opozycjoniści zajmujący wysokie stanowiska działali w ramach organizacji, to zapewne nie byłoby doszło do ostatniego procesu. **W naczelnej biurokracji poczęły dopiero tworzyć się poszczególne ośrodki opozycji. — Stalin wkroczył w ostatniej chwili.**

Mimo wszystko oznacza to powstanie kryzysu, który nie będzie łatwy do zażegnania. W dalszym ciągu Stalin nie jest pewny ludzi w partii i Politbiurze. I co do nich, kursują najrozmaitsze pogłoski. Wiele się mówi o losie Woroszyłowa. Obu zastępców Woroszyłowa, jego najbliższych współpracowników, rozstrzelano jako zdrajców. **Zachodzi pytanie, czy ich bezpośredni zwierzchnik ponosi odpowiedzialność za nich, czy też nie.** Jedną z osobliwości tragedii jest to, że rozkaz do armii ogłoszono nie zaraz po ujawnieniu „zbrodni“, lecz dopiero po wykonaniu wyroku, a także to, że w rozkazie tym Woroszyłow wspomina o sobie i podkreśla, że sam był referentem sprawy w ciągu czterodniowych narad wojennej rady. Zwróciło uwagę, że Woroszyłow, zwierzchnik siły zbrojnej, wziął odpowiedzialność za to, co się stało (to znaczy za rozstrzelanie) dopiero po dokonanym fakcie.

Kryzys zrodził się w głębokiej tajemnicy, omawiano go w najgłębszej skrytości, zawyrokowano w najgłębszej tajemnicy. W tych warunkach nie można nie powiedzieć o nim, że jest niejasny i niezrozumiały. **Znamiennym jest, że rozstrzelanie określa się jako przejaw siły i że równocześnie z twierdzeniem, iż zdrada objęła najwyższe szczyty aparatu państwowego, przeczy się bez zająknienia, że nie świadczy to, by istniał kryzys wewnętrzny.** Więc jak to! Jeden marszałek, 6 generałów, jeden dowódca dywizji — wszystko najwyżsi dowódcy na granicy zachodniej — stają przed sądem po procesach wielu bardzo wysokich funkcjonariuszy cywilnych i mimo to nie ma kryzysu?

Nie należy oczekiwać, by ten kryzys był szybko zlikwidowany. Nie można twierdzić, by psychologia wszystkich opozycjonistów była ta sama. Jest przecież różnica między Radkiem, a Tuchaczewskim. A jednak obie opozycje idą tą samą drogą, źródło ich oporu jest to samo. **Jest to w istocie podświadomie zbudzony opór człowieka przeciwko straszliwej dyktaturze, która chciałaby podyktować już nie tylko czyny i słowa, ale nawet i myśli“.**

DR LEON RYMAR.

Obrona młodych „zdrajców“ Austrii

przez Ks. Metropolitę Sapiehę

W chwili kiedy z powodu konfliktu wawelskiego rozpętała się kampania nie tylko przeciw Ks. Metropolicie Sapieże jako Strażnikowi świętości wawelskich, ale także jako Człowiekowi i Patriocie, godzi się przypomnieć wypadek, który się wydarzył przed 21 laty na terenie Zachodniej Małopolskiej w Tarnowie.

Wojna była jeszcze w pełnym biegu, choć po zwycięstwie nad Rosją i oswobodzeniu z pod jarzma rosyjskiego prawie wszystkich ziem polskich, mocarstwa centralne spodziewały się już rychłego i pomyślnego jej zakończenia. Pragnęły one tego tym więcej, że blokada morska, prowadzona przez państwa koalicyjne a przede wszystkim Anglię, odcięła mocarstwa centralne od dowozu z państw neutralnych. Spowodowało to braki nie tylko w produkcji przemysłowej, pracującej na zaopatrzenie wojska, ale poczęło także brakować żywności i odzieży tak dla wojska, jak i dla ludności cywilnej. W związku z tym rosło niezadowolenie całej ludności, a polskiej w szczególności, bo nadzieje jakie powstały w obozie polskim, stojącym po stronie mocarstw centralnych, co do utworzenia Państwa polskiego na razie jeszcze zawiodły. Na terenach zaś zajętych Austria i Niemcy wprowadziły surowe rządy okupacyjne. Wywołało to w społeczeństwie polskim obawę nowego rozbioru w razie zwycięstwa mocarstw centralnych.

W łączności z tymi brakami zarządzano od czasu do czasu coraz to nowe zbiórki: metali, kauczuku, odzieży, bielizny. I bardzo często do tych zbiórek używano starszej młodzieży gimnazjalnej. Jedna z takich zbiórek przeznaczona na zbieranie rzeczy wełnianych, lnianych, bawełnianych, stała się przyczyną wielkiej tragedii, jaką przeżyło II Gimnazjum w Tarnowie.

ZBIÓRKA „SZMAT“ W TARNOWIE.

W dniu 25. maja r. 1916, zarządziło Starostwo w Tarnowie taką właśnie zbiórkę „szmat“. Dyrekcja zwolniła na ten dzień młodzież od V—VIII klasy od nauki, aby mogła wziąć udział „w patriotycznej zbiórce“. Następnego dnia, 26. maja, uczniowie korzystając z chwili nieobecności profesora, który brał udział w maturze „wojennej“, przybrali w łachmany portret cesarza Franciszka Józefa I. Nie był to naturalnie objaw „patriotycznych“ uczuć młodzieży, ale też do ukarania go wzięto się w sposób prawdziwie barbarzyński.

Wiadomość o wypadku dostała się do uszu czynników, wietrzących gorliwie za wrogami państwa i za zdrajcami. Najważniejszą instytucją w każdym większym mieście była t. zw. Kundschaftstelle, czyli — jak się to dzisiaj nazywa — odddział defenzywny. Wiadomość przyszła drogą donosu ze strony ucznia nie polskiej narodowości. Władze wojskowe uznały to za obrazę majestatu i z pominięciem władz szkolnych, bez ich wiedzy, zaaresztowały szereg uczniów w mieście, a po wstępnym śledztwie 5 uczniów odstawiono do więzienia wojskowego w Krakowie na ul. Montelupich. Śledztwo prowadzono przez dłuższy czas. Uczniowie siedzieli w więzieniu. Wreszcie po kilkunastu tygodniach miała się odbyć rozprawa.

Nie była to sprawa bagatelna i mogła się skończyć katastrofalnie dla młodzieży. Rodziców ogarniała rozpacz. Przygnębienie przytłaczało grono nauczycielskie i młodzież. Trzeba było ratować. Sytuacja nie była łatwa. Władze wietrzyły wszędzie spiski i wrogów. Stosunek władz wojskowych do ludności stawał się coraz bezwzględniejszy. W tym bowiem właśnie czasie załamała się ofenzywa austriacka przeciw Włochom, a niemiecka przeciw Francji. Równocześnie prawie uderzyli Rosjanie na Austriaków pod Łuckiem w czerwcu 1916 r. i omal nie dotarli znowu do Lwowa. Nic dziwnego, że w takich miesiącach klęsk i niepowodzeń, strach władz wojskowych przed nieznanym dochodził do szczytu. Wszędzie widziano szpiegów i zdrajców, zwłaszcza w Galicji. Z drobnego wybryku młodzieńczego zrobiono wielką zbrodnię. Plotka i fantazja ludzka wyolbrzymiała ją jeszcze do nieprawdopodobnych rozmiarów. Można się było spodziewać najgorszych następstw. Wobec tego trzeba było szukać ratunku w Krakowie.

KS. BISKUP INTERWENIUJE.

Na kilka dni przed rozprawą zwrócono się ze strony grona nauczycielskiego II Gimnazjum w Tarnowie do kilku wybitnych przedstawicieli społeczeństwa krakowskiego z prośbą o pomoc w tej sprawie. Nikt jednak z nich nie czuł się na siłach do przeciwdziałania z różnych względów. Jedyną deską ratunku stała się interwencja ówczesnego Ks. Biskupa Krakowskiego, którego imię — dzięki akcji, jaką prowadził na rzecz ofiar wojny — było na ustach wszystkich Polaków we wszystkich trzech zaborach. Przedstawiono Mu tragiczne położenie, w jakim znalazło się 5 uczniów gimnazjalnych i proszono o interwencję. Ks. Biskup Sapieha zapewnił delegatów grona nauczycielskiego, że uczyni wszystko, co jest w jego mocy, aby ratować chłopców. Zastrzegł się jednak z góry, że stosunki jego z władzami wojskowymi austriackimi są bardzo napięte. Ks. Biskup przejął się bardzo gorąco całą tą sprawą i dotrzymał słowa, interweniując u ówczesnych najwyższych władz wojskowych. Nie było mu to z pewnością na rękę, jako podejrzanemu przez władze austriackie o sprzyjanie mocarstwom koalicyjnym.

MAKABRYCZNA ROZPRAWA.

Nadszedł wreszcie dzień rozprawy. Odbyła się ona w gmachu więzień wojskowych przy ul. Montelupich przed sądem wojskowym. Przewód sądowy stwierdził fakt wyżej przedstawiony. A nadto rozprawa rzuciła podejrzenie na nieprawomyślność nauczycielskiego grona, które nie reagowało na pewne objawy, jak sąd stwierdził, wrogiego nastawienia młodzieży w stosunku do austriackich ideałów państwowych. Wyciągnięto np. dzięki donosom, że na lekcji historii uczniowie, w czasie przerabiania nowej lekcji, gdy czytano ustęp z podręcznika o panowaniu cesarza Franciszka Józefa I, po przeczytaniu zdania: „wstąpił na tron najmiłościwiej nam panujący monarcha Franciszek Józef I“ — uczniowie poczęli szurgać nogami o podłogę, a odnośny profesor nie zwrócił im nawet uwagi, nie przedsięwziął żadnych kroków, aby ich ukarać. Jednego z członków grona postawiono później na skutek podobnych donosów w stan oskarżenia przed sądem polowym w Krakowie.

Przed trybunałem sądowym przesunął się szereg świadków z pośród uczniów i profesorów. Rozprawa toczyła się przez cały dzień.

Do jakiego stopnia posunął się sadyzm wojskowych władz austriackich, by oskarżonych uczniów i obecnych świadków zgnębić psychicznie w czasie rozprawy, świadczy następujący fakt: W czasie przewodu sądowego przerwano rozprawę i wprowadzono na salę młodego chłopa z pod Krakowa w randze „Zugsführera“, aby odczytać mu wyrok, skazujący go na śmierć za to, jak dowiedzieliśmy się z wyroku, że znalazłszy się w czasie wojny w pobliżu swej wsi, opuścił oddział i udał się do domu, aby zobaczyć się z żoną i tam został schwytany, chociaż oświadczył, że miał zamiar powrócić za kilka godzin do swego oddziału.

Na tę chwilę odczytywania wyroku wezwano wszystkich obecnych na salę, aby byli świadkami tej strasznej tragedii. Wyrok odczytano mu po niemiecku. Poczem przewodniczący Trybunału oświadczył, że wyrok zostanie natychmiast wykonany. Chłopu w czasie czytania wyroku nie zakręciła się nawet łza w oku. Wyszedł z takim spokojem, jak wszedł na salę i miarowym krokiem poszedł na miejsce skazania. I znowu wyprowadzono wszystkich uczestników przerwanej rozprawy z sali na korytarz, aby byli świadkami rozstrzelania. Ileż tragicznych uczuć rozgrywać się musiało w sercu tych oskarżonych uczniów i wszystkich obecnych, którzy co dopiero widzieli przed sobą zdrowego młodego, pełnego sił człowieka, a który w ich oczach następnie w przeciągu 20 minut miał zginąć i stanąć przed sądem Przedwiecznego. Padła salwa, ciało obsunęło się na ziemię.

SKUTEK INTERWENCJI.

Rozprawa potoczyła się dalej po tej egzekucji. W wyniku przewodu sąd uwolnił oskarżonych uczniów, lecz wiadomo, że uwalniający wyrok sądu musiał być zatwierdzony przez najwyższą władzę wojskową. I ta władza wyrok uwalniający zatwierdziła. Był to niezawodnie wynik interwencji dzisiejszego Ks. Metropolity. Czy końcowy efekt tej rozprawy byłby taki sam, gdyby nie wystąpienie Ks. Biskupa w obronie młodych chłopców przed władzami wojskowymi, w to, znając procesy wojenne

Z. A. MORAWSKI.

Przechadzki

po Wystawie Pow. w Paryżu

U potomków „plemienia wilczego“. — Kosztowności i „objets d'art“. — Turystyka i salon literacki w Coppert. — Lekcja geografii. — „Dzień polski“ na Wystawie. Refleksje na wieży Eiffla.

(Specj. korespondencja „Głosu Narodu“).

Paryż, w lipcu.

Poprzednią naszą przechadzkę zakończyliśmy u stóp monumentalnych pawilonów Niemiec i Sowietów. Chcąc trzymac się pewnego porządku, zwiedzimy kolejno najważniejsze pawilony zagraniczne, zaczynając od romańskich, względnie częściowo romańskich. Mamy na myśli: Belgię, Italię i Szwajcarię.

Przed kilku laty zwiedzałem w Rzymie słynną „Mostra della Rivoluzione fascista“. Stanowiła ona, rzecz jasna, hymn pochwalny ku czci okresu, który przygotował reżym faszystowski, przy czym zaliczono do niego również lata 1915—18, lata udziału Włoch w wojne światowej po stronie koalicji. „Mostra“ rzymska była przede wszystkim jak na potomków „plemienia wilczego“ przystało syntezą dwóch epizodów zwycięskich: zwycięstwa zewnętrznego pod Vittorio—Vento i wewnętrznego zwycięstwa faszyzmu w r. 1922 (słynny „marsz na Rzym“). To, co widzimy w pawilonie włoskim na Wystawie paryskiej, oczywiście po za sztuką stosowaną, częściowo malarstwem i rzeźbą oraz eksponatami niektórych firm prywatnych, jest zobrazowaniem pozytywnych wyników rządów Mussoliniego, jak też **peanem** na cześć zwycięzców etiopskich. Konny posąg Mussoliniego, na zewnątrz, nad Sekwaną, a wewnątrz biust marszałka Badoglia, księcia Addis Abbeby stanowią personifikację konfliktu, który stał u progu nowej fazy imperializmu włoskiego. Allegoria korporacyj, dzieło arch. Sironiego, jest znów uczczeniem reform społecznych, dokonanych zresztą pod wyrytym w murze hasłem: „Credere, abbedire, combattere“. (Wierzyć, słuchać, walczyć). „Rzym was zaprasza!“ — Tymi niejako słowy przemawia do nas zapowiedź wystawy w „wiecznym mieście“, w dwudziestą rocznicę „marcia di Roma“, gdzie „opere del' Regime“ (dzieła Reżymu) będą nam zapewne jeszcze dokładniej przedstawione.

Ogólny obraz optyczny pawilonu włoskiego można ująć syntetycznie w kilku słowach: dużo szkła, dużo białego kamienia, marmur, kwiaty i woda w fontannach.

Gdzież małej Belgii mierzyć się z kolosami, jak Rosja, Niemcy, czy Italia!? A jednak — kraj Wallonów i Flamandów wystąpił na Wystawie z jednym z najokazalszych, najlepiej urządzonych, pawilonów. Dodać należy, że pawilon ten był jednym z nielicznych, gotowych na otwarcie Wystawy. Z zewnątrz na czerwonej cegle, czytamy dewizę: „L'Union fait la force“, czyli, że — do mocy dochodzi się przez zjednoczenie. Te tendencje koncyliacyjne, tkwiące w małym państwie króla Leopolda III są przyczyną siły i zamożności Belgii. Główną sensacją pawilonu jest stoisko stowarzyszenia firm diamentowych z Antwerpii, gdzie rozmieszczone klejnoty przedstawiają łącznie wartość 400 milj. fr. belg. t. j. ok. 80 milj. zł. Nic dziwnego, że stale czuwa przy nich policjant. Ale więcej ciekawe są wspaniałe „objets d'art“, nagrodzone w pawilonie belgijskim w postaci kunsztownie oprawnych książek, pięknych wazonów, gobelinów, srebra. Jest odrębny dział sztuki stosowanej kościelnej, są piękne komplety mebli, a nawet przedstawiono całe urządzenie mieszkaniowe.

Szwajcaria wystąpiła na Wystawie pod znakiem zegarków i turystyki. Okazy zegarków, jakie tam oglądamy w gablotkach, sięgają wstecz XVI-go stulecia. A turystyka? Wspaniałe zdjęcia o niezwykłej ostrości reklamują nam urocze zakątki kraju jezior, kolejek linowych i „jodlerów“. Turystykę codzienną, turystykę ludzi szarych uzupełnia turystyka „kulturalna“. Tradycje (przypomniane zresztą w pawilonie) salonu intelektualnego w Coppet pani de Stael, zapamiętałej nieprzyjaciółki Napoleona, zlewają się ze współczesną ideologią liberalną Genewy.

Idę ku „Trocadero“, powtarzając sobie w myśli lekcję geografii: tu Luksemburg, tam Kanada; tu Egipt, tam Urugwaj, tu napis „Romania“, zwraca myśl naszą do sąsiadki, z którą zacieśniamy coraz bardziej więzy, tam Norwegia, kraj wodospadów tchnie w ciepły wieczór paryski mirażem chłodu podbiegunowych fiordów.

W czasie pierwszego spaceru nocnego po Wystawie i pierwszej kontemplacji jej oświetlenia, wiatr trzepał flagą polską, rozwianą z wysokiego na 40 m. masztu, umieszczonego przy naszym pawilonie. Był to bowiem na Wystawie paryskiej, dzień „polski“.

W obecności min. Bastid, zeszłorocznego gościa Warszawy (który nie wiedział jeszcze wtedy zapewne, że w parę dni później przestanie być ministrem), w obecności kom. Wystawy Labbé — nastąpiła inauguracja pawilonu polskiego. Złożyły się na nią trzy przemówienia: p. Jędrzejewicza, przew. Komitetu Wystawy; p. Labbe i amb. Łukasiewicza. Po tym chór kościelny poznański ks. Gieburowskiego, którego koncerty odniosły zresztą wielki sukces w Paryżu, zaintonował hymny narodowe: polski i francuski. Sielskie tony „Mazurka Dąbrowskiego“, pieśni wojennej narodu rolniczego stanowiły

austriackie zwłaszcza w Galicji, należy wątpić.

I dlatego w tym czasie, gdy niepoczytalne, oszczercze, fałszujące prawdę i rzeczywistość wojenną pojawiają się głosy o działalności Ks. Metropolity w czasie wojny (por. art. p. Z. Lasockiego w „Głosie Narodu“ z 4. VII. b. r.), **uważam za swój moralny obowiązek jako ten, który szukał** pomocy u ówczesnego Ks. Biskupa wraz z kolegą prof. K. Wojciechowskim oskarżonym później o zdradę stanu, — oddać dzisiaj hołd zasłudze Ks. Metropolity wobec młodych, którzy Mu tak wiele mają do zawdzięczenia.

Kongres wolnych zawodów w sprawie żydowskiej

Z inicjatywy zarządów organizacji wolnych zawodów powstał projekt zwołania kongresu, poświęconego kwestii żydowskiej.

W połowie bieżącego miesiąca powołany ma być do życia komitet organizacyjny, który zajmie się urządzeniem kongresu związków lekarzy, inżynierów, adwokatów, weterynarzy, aptekarzy itd. Jedynym tematem obrad ma być kwestia ujednostajnienia zmian w statutach organizacji zawodowej inteligencji i wprowadzenia do nich paragrafu aryjskiego.

Kongres ma się odbyć w jesieni.

Żelazo podrożeje o 10 proc.

W związku z uchwałą Prezydium Rady Ministrów, dotyczącą regulacji spraw produkcji i zbytu żelaza, przewidywana jest zwyżka cen wszystkich gatunków żelaza o 10 procent.

Również zegarki szwajcarskie podrożeją o 25 procent

Z dniem 10 lipca br. ma nastąpić w całym szwajcarskim przemyśle zegarkowym ogólna zwyżka cen o 25 proc. Nie wiadomo dotychczas, jak ta zwyżka odbije się na rynku detalicznym.

Ponad milion osób
ukarano w drodze administracyjnej

Według ostatnich danych od 1 października 1935 do 1 października 1936 r. nałożono w Polsce 1.056.224 kar administracyjnych. 861.038 osób ukarano grzywną do wysokości 10 zł. Grzywny w wysokości od 10 do 50 zł. nałożono w 109.682 wypadkach, a powyżej 50 zł. w 10.210 wypadkach. Ponadto ukarano aresztem do 7 dni 63.337 osób, aresztem powyżej 7 dni — 10.984 osób.

Bilety kolejowe drukowane będą w kasach kolejowych

Ministerstwo Komunikacji sprowadza z Niemiec specjalne maszyny do pospiesznego drukowania biletów kolejowych. Będą one ustawione w kasach biletowych i pasażer będzie otrzymywał bilet od kasjera wprost spod prasy. Pierwszy transport około 60 maszyn do drukowania biletów będzie dostarczony w ciągu najbliższych dwóch miesięcy. Uruchomienie ich przewidziane jest na miesiąc październik. Maszyny otrzymają Warszawa, Lwów, Kraków, Poznań, Łódź i inne miejscowości.

łatwo uchwytny kontrast z wściekłym impetem rewolucyjnej „Marsylianki“. Chór ks. Gieburowskiego, w części już nieoficjalnej zareprodukował również obecnym piękne utwory muzyczne z zakresu starej, kościelnej muzyki polskiej.

* * *

Jadę na „Eiffla“... Przyjemność ta kosztuje 10 fr. (2 zł. 50), o ile ryzykuje się tylko drugie piętro, 15 — o ile się jedzie na trzecie. Przed nami roztacza się jeden z ciekawszych widoków na Paryż. Podobno, przy czystem powietrzu widać świetnie Wersal i Fontainebleau. Ale czyste powietrze nie jest w Paryżu zjawiskiem częstym, więc zadowolić się muszę Wystawą i miastem.

Bawię się rozpoznawaniem najpierw pawilonów, potem gmachów stolicy Francji. Tu złoci się kopuła Inwalidów, tam sterczy kopuła Panteonu, ówdzie rysuje się francusko-gotycka wieża kościoła Notre Dame. Pod nami, aż po szczyt „butte Montmartre“ kipi czteromilionowy, różnojęzyczny (zwłaszcza dziś, w okresie Wystawy) — kocioł. A tam, na Montmartre ponad dzielnicą wyuzdanej zabawy, ponad miejscem niejednej tragedii i zbrodni, bazylika Najświętszego Serca Jezusowego wznosi się niby ostoja Wiary i Etyki, symbol Chrześcijaństwa wystrzela ponad miasto Sztuki i Techniki, degenerujących jakże często ludzi przez akcesoria hedonizmu i materializmu.

Ziemia krakowska a Okręg Centralny

Z PLENARNEGO POSIEDZENIA KRAKOWSKIEJ IZBY PRZEM.-HANDLOWEJ.

Plenarne posiedzenie krakowskiej Izby Przem.-Handlowej odbywające się raz na kwartał, daje sposobność do przedyskutowania najaktualniejszych problemów gospodarczych okręgu. Na ostatnim plenarnym posiedzeniu, o którym wczoraj donosiliśmy, **wybijała się na pierwszy plan sprawa stosunku Ziemi krakowskiej do Polski C.** Kraków w szczególny sposób jest Okręgiem Centralnym zainteresowany. Przede wszystkim dlatego, że siedem powiatów leżących w obrębie krakowskiej Izby Przemysłowo-Handlowej stanowi najważniejszą część okręgu przemysłowego. Są to powiaty: rzeszowski, łańcucki, kolbuszowski, tarnobrzeski, przeworski, niżański i krośnieński. Poza tym bezpośrednie sąsiedztwo z okręgiem przemysłowym stwarza duże możliwości dla przemysłu i handlu krakowskiego, jeśli chodzi o wykonywanie pewnych robót.

Już p. dyr. Mianowski zdając sprawozdanie z działalności biura Izby silnie uwypuklił prace dotyczące tego obszaru. **Izba szczególny nacisk położyła na szkolenie personelu, który jest potrzebny nowopowstającym przedsiębiorstwom. W tym celu poczyniono już odpowiednie kroki** w celu zorganizowania szkolnictwa zawodowego. Poza tym pragnąc otoczyć wymienione powiaty jak największą opieką Izba projektuje utworzenie swojej delegatury z siedzibą w Rzeszowie, która z ramienia Izby będzie się zajmować sprawami wymienionych siedmiu powiatów.

Bliższą charakterystykę Centralnego Okręgu Przemysłowego podał w specjalnym referacie radca Izby **dr Dont** z Rzeszowa. Poza omówieniem obecnego stanu tego Okręgu z punktu widzenia geograficznego i gospodarczego — referent zanalizował wstępne prace, które już są przeprowadzane na terenie Rzeszowa, Łańcuta, Mielca, Przeworska itp. Z oświadczenia referenta wynika, **że poważnie już jest zaawansowany przemysł metalurgiczny**, który szczególnie intensywnie buduje się na terenie Rzeszowa. Referent wysunął szereg postulatów. I tak w dziedzinie komunikacji: konieczna jest szybka budowa linii kolejowej: **Rzeszów—Tarnobrzeg, zorganizowanie dogodniejszych połączeń na liniach już istniejących oraz rozbudowa dworca w Rzeszowie. Szosy i drogi domagają się gwałtownej naprawy.** Budowa poczty w Rzeszowie jest już w stadium realizacji. Poza tym dostarczenie środków energetycznych: elektryczności i gazu jest kwestią palącą. Prace w tym kierunku już są prowadzone.

Duży nacisk p. radca **Dont** położył **na stworzenie „basenu“ kapitałowego.** Okręg przemysłowy nie posiada ani jednej filii jakiegoś poważniejszego banku. Narzuca się więc konieczność zaradzenia temu brakowi.

Drugi referat, wygłoszony przez radcę Dąbrowskiego, był poświęcony sprawie ewentualnych zmian granic województw krakowskiego i śląskiego. Referent **opowiedział się za stworzeniem jednego województwa krakowsko-śląskiego z siedzibą w Krakowie.** Plenarne posiedzenie wniosek ten jednomyślnie przyjęło podobnie jak wniosek utworzenia delegatury biura Izby w Rzeszowie.

Na szczególne podkreślenie zasługuje jeszcze inicjatywa Izby **w zakresie stworzenia środków finansowych dla drobnej wytwórczości**, która najbardziej, jak wiadomo, cierpi na brak kredytu. Aby zaradzić temu brakowi Izba przygotowuje projekt odpowiedniej ustawy.

Plenarne posiedzenie otworzył prezes Izby **inż. Brzozowski**, a przewodniczył wiceprezes Izby, **Jakubowski.** (kt)

Przed zakończeniem wymiany Pożyczki Narodowej na Pożyczkę Konsolidacyjną

W dn. 14 bm. upływa ostateczny termin zakończenia wymiany Pożyczki Narodowej na 4 proc. Pożyczkę Konsolidacyjną. Pożyczka Konsolidacyjna posiada te same przywileje co Pożyczka Narodowa, jest papierem pupilarnym i przyjmowanym za kaucje i wadia po kursie wyższym od Pożyczki Narodowej, tj. 60 za 100.

Obligacje Pożyczki Konsolidacyjnej — oraz przychody od tych obligacyj zwolnione są od wszelkich podatków i danin państwowych i samorządowych. Są one przyjmowane według ich wartości imiennej na podatek od spadków i darowizn do kwoty 25 tys. zł. od każdego płatnika; do kwoty 5 tys. zł. nie podlegają żadnemu zajęciu, nie wyłączając zajęcia z tytułu należności publiczno-prawnych.

Pożyczka Konsolidacyjna jest papierem na okaziciela, dopuszczonym do wolnych obrotów giełdowych w odróżnieniu od Pożyczki Narodowej, która jest papierem imiennym. W związku z umożliwieniem wymiany Pożyczki Narodowej na papier okazicielski, Ministerstwo Skarbu ograniczyło wydawanie zezwoleń na przelew Pożyczki Narodowej jedynie do wypadków zupełnie wyjątkowych.

Wymianę prowadzą: Kasy Urzędów Skarbowych, Bank Polski, Bank Gospodarstwa Krajowego, Pocztowa Kasa Oszczędności, Państwowy Bank Rolny i ich oddziały, Komunalne Kasy Oszczędności oraz upoważnione banki prywatne.

Umorzenie 3 raty pożyczki konwersyjnej z 1924 r.

W myśl art. 2 rozporządzenia Prezydenta R. P. z dnia 17 września 1926 r. w sprawie ustalenia wysokości emisji i przeznaczenia użycia 5 proc. pożyczki konwersyjnej, wypuszczonej na podstawie rozporządzenia Prezydenta R. P. dn. 17 marca 1924 roku zostały umorzone w dn. 1 bm., w drodze wykupu, zgodnie z planem umorzenia załączonym do rozporządzenia Ministra Skarbu z dn. 7 maja ub. roku o ustaleniu planu umorzenia 5 proc. pożyczki konwersyjnej z 1924 r., obligacje 5 proc. pożyczki konwersyjnej z r. 1924 na łączną sumę nominalną 1.380.000 zł.

Wyszczególnienie umorzonych obligacyj według odcinków i numerów podane jest w specjalnym załączniku do obwieszczenia Urzędu Długów Państwa, które się ukaże w najbliższym Monitorze Polskim.

Powódź i posucha
wyrządziły milionowe szkody w woj. kieleckim

(— S) Dopiero teraz zestawiono ogólny bilans szkód, wyrządzonych powodzią, gradobiciem oraz posuchą w województwie kieleckim w dniach 21 i 22 maja b. r.

W powiecie pińczowskim straty wynoszą 4.141.426 zł., w olkuskim 2.501.892 zł., w jędrzejowskim 1.605.040 zł. Ponad to w dniu 12 czerwca b. r. przeszła nad niektórymi miejscowościami pow. stopnickiego burza gradowa, przy czym we wsi Brzeziny, gm. Szydłów grad zniszczył około 550 ha zasiewów ogólne **straty 36.000 zł.** Niezależnie od powyższego wielkie straty poczyniła trwająca przez dłuższy okres czasu posucha, która w niektórych miejscowościach uszkodziła plony do 80 proc. Między innymi dotknięte zostały powiaty: radomski, iłżecki, kozienicki i częstochowski. Ceny jaj nieznacznie zwyżkowały przez cały okres sprawozdawczy. W tym też czasie ceny ziemiopłodów wahały się w poszczególnych powiatach w następujących granicach (za 100 kg.) żyto 22.50—25.50; pszenica 25.50—30.00; jęczmień 22.00—25.50; owies 23.50—27.00; ziemniaki od 3.00—6.00 zł. (tranzakcje lokalne). W dziale produkcji hodowlanej ceny wynosiły za 1 kg. w. ż. bydła 0.56—0.60, bekony niekontraktowe 0.70—0.75, świnie (powyżej 150 kg.) 1.00—1.07, świnie (od 100 do 150 kg.) 0.80—0.92; mleko od 0.15 do 0.24, masło 2.20—3.40; jaja (za 1 sztukę) 0.07—0.10. **Na rynku pracy w rolnictwie daje się zauważyć pewne ożywienie,** przy czym do poprawienia przyczyniła się sezonowa emigracja robotników rolnych do Łotwy.

Rokowania polsko-szwajcarskie ukończone

W Bernie zostały ostatecznie zakończone rokowania gospodarcze między Polską a Szwajcarją. Na mocy podpisanego układu zostały uregulowane: sposób płatności handlowych, porozumienie techniczne w związku z transakcjami kompenzacyjnymi itp.

Migawki

Profesor i parasol

Onegdaj z głębokiego zamyślenia wyrwały mię słowa:

— Szszanowanie! Kochany Pan tak...? Bez niczego?

— ?

— Bo i bez kapelusza i bez parasola...

— Wie pan, panie profesorze, ja parasola używam tylko podczas deszczu... A pan profesor?

— Ja, widzi pan, zawsze; od rana do wieczora.

Profesor i parasol... Starzy to i nierozłączni przyjaciele. Temat do tysiąca żartów. Bo to profesorów bardzo lubimy i szanujemy, ale i trochę sobie z nich pokpiwamy. Chyba dlatego, żeśmy się ich kiedyś musieli bać.

Znany jest — więc go powtórzę — żart o profesorze który, wróciwszy wieczorem do domu, położył parasol w łóżku, a sam stanął w kącie i — jeśli wierzyć złośliwcom — przestał tam całą noc, jak prawdziwy parasol.

Znany też jest drugi o profesorze, który przez roztargnienie włożył na jedną nogę żółty trzewik, a na drugą — czarny. Kiedy mu zaś na ten dziw zwrócono uwagę, pokiwał staruszek głową i rzekł szczerze zdziwiony:

— Wie pan, że to dziwne... Takąsamą parę mam w domu.

W tych zaś dniach jednego profesora, gdy się udawał na spoczynek, zaalarmowała służąca:

— Panie profesorze! Panie profesorze! Nieszczęście... Złodziej zakradł się do biblioteki...

— I co? I co?

— No zakradł się do biblioteki...

— Ale ja się pytam co czyta?

Był to bowiem matematyk...

Darujcie mi, o zacni profesorowie! Strasznie was lubię. I to wszystko piszę też dlatego, że was lubię. Zczasem wezmę się do innych...

BAYARD.

Notatki polityczne

SZKODA, PANIE MACKIEWICZ..

P. St. Mackiewicz, red. „Słowa“, był nieobecny w Polsce podczas pierwszej fazy „konfliktu wawelskiego“. Zastępował go w redakcji p. Al. Bocheński. Po powrocie do redakcji p. St. Mackiewicz napisał artykuł słuszny, o ile chodzi o jego linię przewodnią wyrażoną w tytule: (Marsz. Piłsudski) requiescat in pace... Ale do swoich słusznych uwag na ten temat dodał zbyteczne i fałszywe poglądy o „arbitralności i braku taktu Księdza Metropolity“.

Szkoda, że p. Mackiewicz wracając z zagranicy do Wilna nie zahaczył o Kraków. Jego artykuł wypadłby prawdopodobnie inaczej.

„LEWICA SANACYJNA“.

Pojawienie się nowego tygodnika lewicy sanacyjnej p. t. „Czarno na białym“ zeszło się z odświadczeniem p. p. ministra Kościałkowskiego i gen. Góreckiego, że nie myślą zakładać nowej, oczywiście lewicowej, partii...

Mimo wszystko narzuca się jeden wniosek: O. Z. N. nie zadowala wszystkich elementów dawnego B. B., i nie brak wśród nich dążności do współpracy z P. P. S... Kompozycja, czy dekompozycja?

Pszczelarze stworzyli centralną organizację

W Warszawie odbyło się zebranie inauguracyjne Centralnej Sekcji Pszczelarskiej przy CTO i KR. Na zebranie przybyli delegaci, reprezentujący województwa: białostockie, lubelskie, łódzkie, nowogródzkie, wileńskie i warszawskie oraz Izby Rolnicze: wołyńską i wileńską. Państwowy Zakład Rozpoznawczy Chorób Pszczelnych w Bydgoszczy reprezentował dr Gołaszewski. — Zjazd otworzył i zagaił p. Leopold Chrome, po czym referat organizacyjny wygłosił p. Stanisław Jasiński. Zebrani po dyskusji uchwalili szereg dezyderatów, które przekazano do realizacji władzom sekcji.

Posucha na Podolu spowodowała wyniszczenie plantacyj maku

Na Podolu, a zwłaszcza na terenie pow. buczackiego, wskutek długotrwałej posuchy, pojawił się bardzo niebezpieczny szkodnik plantacyj maku „tuszela“. Pola makowe zostały całkowicie zniszczone, tak, że musiano je przeorać. Straty z tego powodu poniesione są duże. Szczególnie dotknięta została większa własność, prowadząca plantacje maku na morgowych przestrzeniach.

St. Stoiński laureatem m. Katowic

Dn. 6 bm. na specjalnym posiedzeniu komisji złożonej z przedstawicieli rady miejskiej, magistratu i katowickich organizacyj artystycznych postanowiono ufundowaną przez radę miejską 1. nagrodę muzyczną m. Katowic przyznać dyrektorowi Instytutu Muzycznego p. St. Stoińskiemu w uznaniu zasług, położonych około kultury muzycznej na Śląsku na przestrzeni ubiegłych 15 lat. Nagroda wynosi zł. 3 tysiące i ufundowana została z okazji 15. rocznicy wkroczenia wojsk polskich na Śląsk.

PAL odpoczywać będzie przez dwa miesiące

Prace Polskiej Akademii Literatury zostały zawieszone na okres 2 miesięcy. W jesieni posiedzenia PAL-u rozpoczną się we wrześniu. Wówczas dokonany będzie wybór 6 nowych członków Akademii na zasadzie uchwalonej przez ciała ustawodawcze ustawy.

Urzędnicy Funduszu Pracy pobierali od bezrobotnych „honoraria"?

„Wieczór Warszawski" donosi, że terenem niezwykle przykrej historii stało się tutejsze Wojewódzkie Biuro Funduszu Pracy. W jednym z referatów tego Biura zawieszono w czynnościach urzędników Węgrowskiego, Kozłowskiego i Bargiełowskiego. Zawieszenie to pozostaje w związku ze skargami, które wpłynęły ze strony bezrobotnych. Według tych skarg wymienieni urzędnicy mieli pobierać od bezrobotnych pieniądze za dostarczanie im pracy. Prócz tego mieli oni wykorzystywać robotnice, poszukujące zajęcia. Sprawa ta jest obecnie badana przez władze nadzorcze.

„Żydom wstęp wzbroniony"

U wjazdu do wsi Brzózka — jak donosi prasa żydowska — widnieje wielki napis. **„Żydom wstęp wzbroniony"**. Takie same napisy widnieją u słupów granicznych wsi Brzoza i u wjazdu do kilku innych wsi w pobliżu Truskolasów.

Pożar koło Bielska
wyrządził trzechmilionowe straty

We wtorek, jak już częściowo donosiliśmy w Fabryce wyrobów lnianych firmy „Lenko" w Aleksandrowicach, koło Bielska od uderzenia piorunu wybuchł pożar w drewnianym magazynie, napełnionym surowcami. Akcja ratunkowa, w której brały udział oddziały straży ogniowej z Bielska i okolicy oraz policja, trwała do środy. Dopiero o godz. 7. rano we środę zdołano pożar ugasić. Straty materialne są olbrzymie. **Zupełnemu zniszczeniu uległ magazyn, w którym znajdowało się 120 wagonów lnu.** Cały ten surowiec spalił się. Szkody powstałe skutkiem pożaru obliczają na około 3 miliony zł. Fabryka była ubezpieczona. Dalsze zapasy lnu, umieszczone w innych magazynach uratowano, tak że fabryka jest dalej czynna.

Śmiertelny wypadek w Tatrach

Pasterze pasący owce w Dolinie Białego spostrzegli leżące na stromym stoku Giewontu nad Doliną Białego zwłoki jakiejś turystki. Zawiadomione o wypadku Tatrzańskie Ochotnicze Pogotowie Ratunkowe wysłało ekspedycję. Jak zdołano stwierdzić, ofiarą wypadku jest ś. p. **Emilia Kleminek l. 40, z Przysieka, urzędniczka prywatna,** która wspinając się północną ścianą Giewontu spadła w przepaść około 180 m. głębokości, ponosząc śmierć na miejscu.

W 4-MILIONOWYM MIEŚCIE 540 TAKSÓWEK.

Jak donosi „Prawda", ogólna liczba taksówek w Moskwie, w mieście prawie 4-milionowym, wynosi 540 sztuk, z czego 300 znajduje się stale w garażach.

——ooo——

Po zgonie Ks. Biskupa A. Jełowickiego

W środę zmarł w Lublinie na zapalenie płuc, opatrzony Św. Sakramentami, ks. biskup Adolf Jelowicki, sufragan lubelski. Wyprowadzenie zwłok zmarłego Biskupa do katedry lubelskiej nastąpi w piątek 9 bm. o godz. 6 po poł., pogrzeb zaś w sobotę o godz. 9 rano.

Śp. ks. Adolf Józef Jelowicki, biskup tytularny Lorymeryjski, sufragan lubelski — urodził się dn. 25 lutego 1863 r. w Warszawie z ojca Adolfa i matki Pauliny z Sobańskich. Ukończył szkołę realną w Warszawie i Instytut Rolniczy w Puławach. W 1887 r. wstąpił do Warszawskiego Seminarium Duchownego, skąd po dwóch latach udał się na studia teologiczne w Lowanium. Święcenia kapłańskie otrzymał dn. 7 grudnia 1890 roku, po czym pełnił obowiązki wikariusza w Łęczycy i w Warszawie przy parafii Narodzenia N. Maryji Panny. W 1892 r. wyjechał do Jerozolimy na studia biblijne. W r. 1893 został profesorem gimnazjum realnego w Warszawie, zaś w 1899 r. Papież Leon XIII mianował go swym szambelanem. — W 1901 r. ks. A. J. Jełowicki objął parafię św. Trójcy na Solcu w Warszawie, a wkrótce otrzymał godność domowego prałata papieskiego. Energii ks. Jelowickiego nie wyczerpywała gorliwa praca w szkole i parafii. Zaznaczył się więc również działalnością na polu literacko-naukowym, pisując artykuły z dziedziny geografii, topografii i archeologii biblijnej. Artykuły te ukazywały się w „Tygodniku Ilustrowanym", „Przeglądzie Katolickim", „Kronice Rodzinnej" oraz w Encyklopedji Powszechnej Ilustrowanej i Wychowawczej. Dnia 9 listopada 1918 roku Stolica św. mianowała Go biskupem sufraganem lubelskim, sakrę zaś otrzymał dnia 23 marca 1919 r.

Zgon. wiceministra prof. J. Ujejskiego

We czwartek rano zmarł w Warszawie podsekretarz stanu w Ministerstwie W. R. i O. P., prof. Józef Ujejski.

Prof. J. Ujejski urodził się w 1883 w Tarnowie. Uzyskał on doktorat filozofii na Uniwersytecie Jagiellońskim w 1907 r. W latach 1907—1919 był nauczycielem gimnazjum św. Jacka w Krakowie. W r. 1917 mianowany został profesorem nadzwyczajnym, a w r. 1922 profesorem zwyczajnym historii literatury polskiej w Uniwersytecie warszawskim. W roku akademickim 1932/33 był rektorem tegoż uniwersytetu.

Profesor Ujejski jest członkiem zwyczajnym Tow. Naukowego Warszawskiego od 1922 r., członkiem Polskiej Akademii Umiejętności od roku 1931. Od roku 1921 był członkiem, obecnie wiceprezesem komitetu Kasy im. Mianowskiego i Instytutu Popierania Nauki. Ogłosił drukiem następujące prace: „Antoni Malczewski, Poema i Poemat" (1921), „Król Nowego Izraela, Karta z dziejów mistyki wieku oświeceonego" (1924), „O cenę absolutu, rzecz o Hoene-Wrońskim" (1925), „Dzieje polskiego mesjanizmu" (1931). „O Conradzie Korzeniowskim" (1936), oraz szerez studiów o Słowackim i w. in. Odznaczony był złotym wawrzynem akademickim.

——oOo——

Walka o charakter chrześcijański m. Kielc

(— S) Mimo kilkunastu mandatów karnych, wymierzonych przez Starostwo za naruszenie dni świątecznych przez niektórych obywateli, w dalszym ciągu w mieście w niedziele i święta uprawia się handel i przewóz towarów przeważnie przez żydów. Niektóre ulice boczne, a głównie przedmieścia Herby, Pakosz i Wietrznia są widownią dużych transportów furgonami i pojazdami mechanicznymi mąki, skór, chleba oraz napojów chłodzących owocowych i alkoholowych. Niektórzy właściciele przedsiębiorstw handlowych, jak Fajgenblat lub Rozencweig **ignorują odnośne przepisy o spokoju niedzielnym i świątecznym.** Oczekiwać należy, że władze policyjne ukrócą i tę anomalię.

W Kielcach na **128 dorożek konnych jest 49 chrześcijańskich, a 79 żydowskich.** Dorożkarze chrześcijańscy założyli sobie na czapkach blaszane napisy p. t. **„Dorożka chrześcijańska".** Przeciwko temu wnieśli protest żydzi do Starostwa, które skargę żydowską pozostawiło bez odpowiedzi.

——ooo——

Następny zjazd lekarzy i przyrodników
odbędzie się w Krakowie

We Lwowie odbyło się we środę zamknięcie Zjazdu Lekarzy i przyrodników polskich. Od godz. 8. rano rozpoczęły się obrady w sekcjach. Ze względu na olbrzymi materiał pozostały jeszcze do omówienia, niektóre referaty, oczekiwane z wielkim zainteresowaniem, spadły z programu. Przez wszystkie dni zjazdu, na oddziale chirurgicznym Ubezpieczalni Społecznej w sanatorium przy ul. Kurkowej odbywały się dla zainteresowanych członków sekcji chirurgicznej pokazowe operacje, przeprowadzane **przez doc. dr Adama Grucę.** Z bardziej ciekawych wymienić należy plastykę biodra, plastykę kolana, sekcję kolana, operację pod nazwą **„albe gruda", polegającą** na usztywnieniu kręgosłupa wyjętą z nogi kością przy gruźlicy kręgosłupa.

Plenarne posiedzenie odbyło się w sali instytutu geologicznego pod przewodnictwem **prof. dr J. Nowaka.** Referaty wygłosili: **doc. dr B. Halicki:** „Zagadnienia geologiczne dyluwium", **prof. dr H. Hoyer:** „Fauna dyluwialna polski" i **prof. dr J. Tokarski:** „Less jako dokument historyczny dyluwium". Po południu w pięknie przystrojonej auli uniwersytetu Jana Kazimierza, odbyło się uroczyste zakończenie zjazdu. Posiedzenie otworzył przewodniczący prof. J. Nowak, który zakomunikował zebranym, że następny zjazd odbędzie się **za 4 lata w Krakowie,** po czym przedstawił nową stałą delegację zjazdową z prof. dr E. Godlewskim na czele. Po interesującym odczycie prof. dr Wachholza p. t.: „Geneza przestępstwa a prawo kontrastu", prof. Rencki w imieniu komitetu podziękował uczestnikom zjazdu za tak liczny udział, a rektor U. J. K. prof. Kulczyński żegnał uczestników zjazdu w imieniu uniwersytetu. Przewodniczący prof. J. Nowak zamknął na tym ostatnie posiedzenie zjazdu.

Odczyt angielskiego parlamentarzysty w Kanadzie
o sytuacji żydów w Polsce

Lord Marley, członek parlamentu W. Brytanii, który przybył do Montrealu w Kanadzie, przemawiał na specjalnym zebraniu żydów Montrealu w Klubie Montefiore. Przemówienie było poświęcone działalności organizacji „Ort", której celem jest **uczenie młodzieży żydowskiej rozmaitych zawodów, a odciąganie jej od handlu.** Lord Marley omawiał obszernie problem żydów w Polsce. Podkreślił on, że Polska na 34 miln. mieszkańców ma prawie 3.100.000 żydów, którzy tak samo, jak reszta ludności w Polsce są obecnie w trudnym położeniu. „Historia uczy" — mówił lord Marley — „że gdzie by to nie było, w okresach biedy między ludem, specjalnie ludem nie stojącym na bardzo wysokim poziomie (między robotnikami) koniecznym jest znalezienie czegoś (kogoś) odpowiedzialnego za biedę..." Tłomacząc np. zajście w Brześciu Litewskim, lord Marley zwrócił się uwagę na to, że w miasteczku tym 90 procent sklepów było w rękach żydów. W chwili więc, w której robotnicy polscy przy swoich malejących zarobkach, a równoczesnym wzrastaniu cen artykułów spożywczych zauważyli, że to co mają, nie wystarczy im na życie, zwrócili się z nienawiścią przeciw kupcom, od czego krok już tylko dzielił ich od antysemickich rozruchów. **Lord Marley wypowiedział się przeciw gwałtownym atakom na rządy Polski, Rumunii i innych państw w związku z antysemickimi rozruchami.**

——ooo——

Z kraju...

WYSOKIE ODZNACZENIE KSIĘDZA NUNCJUSZA CORTESIEGO.

Król Rumunii Karol II podczas pobytu swego w Polsce osobiście wręczył Ks. Nuncjuszowi Apostolskiemu Cortesiemu wielką wstęgę korony rumuńskiej.

—*—

ROZWÓJ AKCJI KATOLICKIEJ W DIECEZJI PRZEMYSKIEJ. Rok ubiegły wykazał się poważnym rozwojem działalności Akcji Katolickiej w diecezji przemyskiej. Obecnie istnieją Stowarzyszenia Akcji Katolickiej w 104 parafiach. Katolickie Stowarzyszenie Mężów liczy 132 oddziały, Kat. Stow. Kobiet 213 oddziałów, Kat. Stow. Młodzieży męskiej 230 oddziałów, a Kat. Stow. Młodzieży żeńskiej 346 oddziałów.

BURMISTRZ ŻNINA ARESZTOWANY ZA NADUŻYCIA. Z polecenia prokuratora aresztowano w Żninie (woj. poznańskie) burmistrza Ratajczaka, który od dwóch lat zawieszony był w urzędowaniu. Ratajczakowi zarzucane są bardzo poważne nadużycia.

„TRUP" UCIEKŁ SPOD TRAMWAJU. — W Warszawie wydarzył się niecodzienny wypadek tramwajowy. Oto na ul. Kijowskiej wpadł pod tramwaj 6-letni Łajb Safir. Świadkowie wypadku wszczęli krzyk a kilka kobiet zemdlało. Przy pomocy pasażerów podniesiono wagon i nagle wszystkich ogarnęło zdziwienie. „Ofiara wypadku" zerwała się i zaczęła uciekać. Jak się okazało, chłopiec do stał się pod deskę ochronną i nie doznał nawet okaleczeń.

W STODOLE JEDNEGO Z ROLNIKÓW W STRZAŁKOWIE WYKRYTO KOŚCIOTRUP LUDZKI. Jak stwierdzono kościotrup odpowiada wzrostowi parobka Ed. Wojtkiego, który zaginął bez wieści w czerwcu 1926 roku. Jako podejrzanego o morderstwo aresztowano kolegę Wojtkiego, Ulricha, w którego towarzystwie przebywał krytycznego wieczoru zaginiony.

...i ze świata

W RZESZY WPROWADZONO WYDAWANIE TZW. „KSIĄŻEK HONOROWYCH" ojcom licznych rodzin. Posiadacze książek korzystać będą z różnych ułatwień socjalnych. Jest to rodzaj specjalnego paszportu, którego pełna nazwa brzmi: „Ehrenbuch fuer die deutsche kinderreiche Familie". Książkę otrzymać może każda rodzina niemiecka, posiadająca odpowiednią ilość dzieci. Osoby zainteresowane muszą wypełnić odpowiedni formularz, dotyczący 1) stanowiska ojca rodziny (zawodu, przynależności do partii i działalności politycznej, 2) ilości dzieci, 3) pochodzenia aryjskiego, 4) braku chorób dziedzicznych w rodzinie. Dotychczas zgłoszono już setki tysięcy podań o uzyskanie „Ehrenbuchu".

Z ZAKŁADU TRĘDOWATYCH W KŁAJPEDZIE ZBIEGŁO dwóch chorych Graubars i Jobis w wieku lat 46 i 48. **Policja zwróciła się do ludności o pomoc w schwytaniu tych niebezpiecznych dla otoczenia chorych.**

Radio

SOBOTA 10 LIPCA 1937.

Warszawa I program ogólnopolski: godz. 6.15 Pieśń poranna „Kiedy ranne wstają zorze"; 6.18 Gimnastyka poranna; 6.38 Muzyka z płyt; 7.00 Dziennik poranny; 7.10 Płyty; 7.35 Muzyka z płyt 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa; 12.03 Dziennik południowy; 12.15 Aktualna pogadanka rolnicza; — 12.25 Koncert muzyki lekkiej; 15.45 Wiadomości gospodarcze; 16.00 Audycja dla dzieci; 16.30 Koncert muzyki; 17.30 Audycja konkursowa; 17.50 Taternik z aparatem fotogr. — pogadanka (z Krakowa); — 18.00 Nasz program; 18.10 Program na jutro; 18.15 Muzyka z płyt; 18.50 Pogadanka aktualna; 19.00 Wieczór pieśni; — ludowych; — 19.40 Pogadanka aktualna; 19.50 Wiadomości sportowe; 20.00 Audycja dla Polaków za granicą; 20.45 Dziennik wieczorny; 20.55 Wiadomości prasy rolniczej; 21.05 Audycja muzyczna; 21.25 Przegląd wydawnictw; 22.50 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego; 23.00 Programy lokalne.

Kraków, godz. 12.15 Kilka informacyj; 14.00 Koncert życzeń z płyt; 15.15 Muzyka z płyt; 15.40 lokalne wiadomości gospodarcze; 18.00 Pogadanka aktualna; 18.10 Odczytanie programu na dzień następny; 18.15 Muzyka z płyt 18.45 Lokalne wiadomości sportowe; 23.00 monolog (z Warszawy II); 23.15 Muzyka z płyt;

Lwów godz. 12.15 „Lasy — naturalna ochrona przed powodziami" — pogadanka; — 14.00 Koncert życzeń; 14.53 Nasz program; 18.00 Pogadanka społeczna; 18.05 Koncert muzyki lekkiej na płytach 18.25 Pogadanka aktualna 18.40 Program na jutro; 18.45 Wiadomości sportowe lokalne; 23.00 Muzyka z płyt; 23.10 Monolog; 23.20 Muzyka taneczna; 24.00 Koncert ork.

Katowice godz. 6.00 Sygnał czasu i pieśń poranna; 6.03 Muzyka z płyt; 12.15 Wiadomości bieżące; 12.20 Życie kulturalne Śląska; 13.00 Koncert życzeń; 13.15 Muzyka z płyt; 15.30 Muzyka z płyt; 15.48 Wiadomości giełdowe, 18.00 Nasz program; 18.10 Program na jutro; 18.15 „Winogroń" — pogadanka; 18.25 Swaczyna u Dorotki; 18.45 Wiadomości sportowe lokalne;

Kronika lwowska

ŚMIERTELNE ZATRUCIE W CZASIE PRACY. W środę rano w magazynie Miejskiego Zakładu Czyszczenia Miasta uległ śmiertelnemu zatruciu magazynier Wład. Żupnik (ul. Ujejskiego 8). Zwłoki odwieziono do Instytutu Medycyny Sądowej.

—*—

REPERTUARY TEATRÓW I KIN LWOWSKICH.

Teatr Wielki: piątek 9 lipca o godz. 20.00 występ Teatru Ateneum „Woźny i minister" ze Stefanem Jaraczem.

APOLLO: „Sobowtór Jacka Mortimera".
ATLANTIC: „Król żebraków".
CASINO: Szyfr Nr. 77.
CHIMERA: „Dwa dni miłości".
EUROPA: „Dziewczyna z domu poprawy Nr 317".
GLORIA: „Biały Tarzan" i „Miłość bez jutra".
GRAŻYNA: „Łowca przygód" i „Promenada miłości".
KOPERNIK: „Zakochane kobiety".
MARYSIENKA: „Skamieniały las" — „Małżeństwo z pozoru".
METRO: „Książę Woroncow" oraz „Niewidzialny promień". (Borys Karloff).
MUZA: „Dinke" i „Kłopoty sportowca".
PALACE: „Varietes".
PAN: Z powodu rekonstrukcji nieczynne.
PAX: Z powodu rekonstrukcji kino nieczynne.
RAJ: „Królewski świecznik" film sensacyjno-szpiegowski".
STYLOWY: „Czar młodości" i rewia.
ŚWIT: „Gabinet figur woskowych" i rewia.
UCIECHA: „Czu-Czin-Cza" May Wong i rewia.

Nowe dary dla Muzeum Nar. w Krakowie

Muzeum Narodowe w Krakowie otrzymało na pamiątkę 40-letniego jubileuszu Towarzystwa Miłośników Historii i Zabytków M. Krakowa od tegoż Towarzystwa akwarelę Franciszka Turka, przedstawiającą Bramę Grodzką na tle Krakowa. Jest to rekonstrukcja na podstawie rys. Kielisińskiego i sztychów z XVIII wieku.

P. Franciszek Biesiadecki z Firlejowa ofiarował puzdro z parą pistoletów pojedynkowych z pocz. XIX w. wykonanych przez słynnego w tym czasie rusznikarza Kuchenreutera. — Piękne te pistolety wzbogacą dział broni palnej w zbrojowni Muzeum Narodowego.

Szczepienie ochronne przeciw wściekliźnie

Wobec coraz częstszych przypadków pokąsania ludzi przez psy wściekłe, względnie podejrzane o wściekliznę, Wydział Zdrowia Publicznego Zarządu Miejskiego w Krakowie podaje do wiadomości, że osoby pokąsane przez zwierzęta (nie tylko przez psy) mogą korzystać z bezpłatnych szczepień ochronnych przeciw wodowstrętowi. Szczepienie to w przypadku stwierdzonego ubóstwa przeprowadzają lekarze miejscy w Wydziale Zdrowia Publicznego ul. Poselska 10, w godzinach urzędowych.

—ooo—

POCIĄG POPULARNY DO GDYNI. Pociąg popularny na „Tydzień Morza" do Gdyni organizuje w dniach 9—12 lipca br. Liga Popierania Turystyki — Delegatura w Krakowie, przy współpracy Ligi Morskiej i Kolonialnej oraz Dyrekcji kolejowej w Krakowie. Odjazd z Krakowa dnia 9 VII b. r. o godzinie 12.20, odjazd z Gdyni dnia 12 VII b. r. o godzinie 19.40. Cena przejazdu wraz z dwoma noclegami urządzonymi w składzie pociągu turystycznego oraz wycieczki statkiem i motorówkami ze zwiedzaniem portu wynosi 24.00 zł. od osoby. Bilety sprzedają P. B. S. „Orbis" i Two „Wagons-List-Cook" w Krakowie.

Pomnik dla lotników-obrońców Lwowa

Na Cmentarzu Obrońców Lwowa, stara niem Grupy Lotniczej Obrońców Lwowa z roku 1918 został przed dwoma laty zbudowany grobowiec dla lotników Obrońców Lwowa. W tej chwili w grobowcu tym spoczywają zwłoki trzech pierwszych lotników polskich i bojowych lotników Obrońców Lwowa: ś. p. kapitana Stefana Bastyra, ś. p. majora Stefana Stecа, i ś. p. podpułkownika Władysława Torunia, absolwentów lwowskiej Politechniki, którzy swoimi brawurowymi wyczynami lotniczymi oddali nieocenione usługi w okresie Obrony Lwowa i Kresów Wschodnich.

Celem wzniesienia na tym grobowcu właściwego pomnika, symbolu lotnictwa, złączonego z Obroną Lwowa, na zebraniu obywatelskim zawiązał się Komitet pod nazwą: „Komitet Budowy Pomnika Lotników Obrońców Lwowa z listopada 1918 roku".

Przedstawiciele Samorządu Wielkopolski opuścili Kraków

W drugim dniu pobytu w Krakowie członkowie Związku Miast Wielkopolski, wśród których znajdował się szereg prezydentów i burmistrzów tamtejszych miast, w dalszym ciągu zapoznawali się z nowym, rozwijającym się Krakowem. W zwiedzaniu prac prowadzonych przy Al. 3 Wieszczów, Młynówki, budowy monumentalnego gmachu Muzeum Narodowego i miejskiego stadionu sportowego towarzyszyli gościom wielkopolskim prezydent dr Kaplicki i radny m. b. min. prof. dr Kumaniecki. W dalszym ciągu uczestnicy wycieczki objaśniani przez zastępcę Naczelnika Wydziału Oświaty, Kultury i Propagandy dr Dobrzyckiego zwiedzili Katedrę św. Wacława, groby królewskie, Zamek wawelski, a następnie kościół Mariacki. O godz. 13.27 przedstawiciele samorządu wielkopolskiego, żegnani serdecznie na dworcu, odjechali do Zakopanego.

—*—

Prokurator wniósł kasację od wyroku uniewinniającego Szczeniowską

Jak dowiadujemy się, prokurator Sądu Apelac. w Krakowie wniósł we środę do Sądu Najwyższego **kasację od wyroku, uniewinniającego Szczeniowską.**

Szczeniowska skazana została w pierwszej instancji za **zamordowanie swego męża.** Na skutek apelacji Sąd Apelacyjny **wydał wyrok uniewinniający, dopatrując się w czynie Szczeniowskiej znamion obrony koniecznej.** Obecnie na skutek kasacji sprawa będzie rozpatrywana przez Sąd Najwyższy.

TEATRY I KINA KRAKOWSKIE.
Teatr m. im. J. Słowackiego.

Piątek, 9 lipca: „Jaskółka z wieży Marackiej".
Sobota 10 lipca: „Temida na prowincji".
Niedziela, 11 lipca: „Jaskółka z wieży Mariackiej".

ADRIA: „Ostatni poganin", Mala i Lotus, „Noc przed bitwą" Anna Bella.
APOLLO: Romans w Budapeszcie.
BAGATELA: Ordynat Michorowski.
KINO DOMU ŻOŁNIERZA: od czwartku 8 do niedzieli 11 lipca 1937 włącznie „Czarne róże".
PROMIEŃ: „Maria Stuart" z Katarzyną Hepburn i Fryd. Marchem.
STELLA: 1. „Potępieniec" (Wiktor Maclaglan) 2. „Przygody pechowca" (Jim Savo).
ŚWIT: nieczynne do dnia 13 sierpnia 1937 r.
SZTUKA: „Madame Lenox".
UCIECHA: I. „Daniel Boone", II. „Mój Pan Mąż" (Willam Powell)
WANDA: „Bez świadków" — w gł. rol. William Powell — Jean Arthur.

— * —

Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO. Dzisiaj w piątek, po cenach zniżonych, **„Jaskółka z wieży Mariackiej"**, wodewil z tańcami i śpiewami K. Krumłowskiego, w opracowaniu scenicznym reż. W. Radulskiego. W sztuce udział biorą: Leon Wyrwicz, A. Matusiakówna, Bielska, Czechowska-Korecka, Janikowska, Mrowińska, Starkówna, Burnatowicz, Fabisiak, Macherski, Opaliński, Szubert, Turski, Węgrzyn, Woźnik, Wroński i in. „Jaskółka z wieży Mariackiej" powtórzona będzie w niedzielę wieczorem.

Kronika krakowska

LIPIEC.

9. Piątek, Św. Weroniki.
Wschód słońca o godz. 3.25 zachód 19.56.
Długość dnia 16 godz. 31 min.

——ooo——

Stan zdrowia ks. Metropolity

Przez czwartek utrzymywał się dotychczasowy stan zdrowia Księcia Metropolity. Nie ma wprawdzie bezpośrednich obaw o stan zdrowia Dostojnego Pacjenta, ale lekka poprawa przychodzi bardzo powoli.

Ze wszystkich stron archidiecezji krakowskiej przychodzą do redakcji „Głosu Narodu" i do Kurii Metropolitalnej wiadomości o nabożeństwach odprawianych na intencję powrotu Ks. Metropolity do zdrowia i tłumnym udziale wiernych w tych nabożeństwach. — Jest ich tyle, że nie podobna ich wszystkich wymienić. Nie ma kościoła na terenie krakowskiej diecezji, w którym by się codziennie nie odprawiały w tej intencji nabożeństwa.

Nie słabnie również napływ do Kurii osób, które wpisują się do wyłożonej księgi.

— * —

SKUTKI NIEOSTROŻNOŚCI KIEROWCY. W Rynku Głównym auto-dorożka, prowadzona przez Stanisława Frasika, potrąciła przechodzącego jezdnią Piotra Wiechecia. Przechodzień doznał lekkich obrażeń nogi. Wedle raportu policyjnego, winę ponosi nieostrożny szofer.

CZYŻBY ŻYD OSZUKAŁ ŻYDA? Do kupca Rottermanna przy ul. Miodowej 8 przyszedł kupiec z Wieliczki Mojżesz Zycelman i zakupił towarów bławatnych za 200 złotych. Towar ten zapakowany Zycelman odebrał i po rozpakowaniu go ze zdumieniem stwierdził, iż w pakunkach są tylko deski. Rottermann znowuż dowodzi, że podobna „omyłka" jest wykluczona. Policja krakowska stoi obecnie przed zagadką, kto kogo właściwie oszukał.

ARESZTOWANIE ŻYDÓW-WŁAMYWACZY. Policja krakowska aresztowała Samuela Zygfryda, lat 31, robotnika, zamieszkałego w Borku Fałęckim, l. 28 i Jonasa Synaja, lat 31, robotnika, zamieszkałego w Krakowie przy ul. Lewkowej l. 3. Obaj aresztowani są znanymi włamywaczami mieszkaniowymi. Przy aresztowanych znaleziono narzędzia, służące do włamań.

NIEOSTROŻNY ROWERZYSTA POTRĄCIŁ CHŁOPCA. Czesław Celicki, 17-letni praktykant ślusarski jadąc rowerem przez Al. 3. Maja potrącił 9-letniego Władysława Porczykowskiego z Torunia. Chłopak doznał zdarć naskórka na ręce i twarzy. Lekarz Pogotowia po zaopatrzeniu ran pozostawił Porczykowskiego opiece matki.

Aktualności krakowskie

Kraków w sezonie ogórkowym

„Wykładam sny genialnie ziszczająco..." — Cyganki... cygania.

Nareszcie mamy sezon ogórkowy...

— Nareszcie? — zapyta zdziwiony czytelnik. — Czego dobrego można się dopatrzyć w sezonie ogórkowym?

Sezon ogórkowy ma jednak swoje dobre strony, a mianowicie... **ogórki?** Przepadam za ogórkami! Jarzyn i owoców moc na targu. Jarosze mają istny raj! Naładowują się witaminami jak akumulator elektrycznością... Na zapas...

Witaminy!... Witaminy!... Dziś już każdy mówi o witaminach. Lekarz przepisując swemu pacjentowi dietę oświadcza z powagą:

— To zawiera dużo witamin!

Matka zachęcając dziecko do jedzenia mówi z troskliwością:

— Jedz, bo w tym jest dużo witamin!

Dziś już nawet kucharki dyskutują na temat witamin A, B, C i t. d.

Najbiedniejsi w sezonie ogórkowym są dziennikarze, których obowiązkiem jest „polować" na sensacje. A tu jak na złość wymywacze — zamiast obmyślać sposoby dokonania jakiegoś „sensacyjnego" włamania w stylu amerykańskim — zajmują się sporządzaniem mizerii, kandydaci na samobójców, zamiast się wieszać... kiszą ogórki, prokuratorowie są „bezrobotni", sale sądowe świecą pustkami, a nawet policjanci nie mając kogo pakować do kozy pomagają swym żonom pakować konfitury do słoi...

* * *

Wielkim powodzeniem cieszą się w Krakowie różnego rodzaju jasnowidze, wróżbici, chiromanci i t. p. wydrwigrosze. Owi „fenomenalni mistrze tajemnej wiedzy" używają najrozmaitszych sposobów reklamy, aby zjednać sobie jak największą ilość naiwnych klientów.

Najczęściej używanym sposobem reklamy jest wręczanie przechodniom na ulicy karteczek, zachęcających w szumnych słowach do korzystania z usług owych obdarzonych „nadprzyrodzonymi zdolnościami" jasnowidzów.

Jakiś „psycho-grafolog" chwali się, że jest **„obdażony (sic!) zwrokiem (sic!) Rentgena"** (sic!).

Nie wiem, jaki wzrok miał Roentgen. Czy rzeczywiście taki nadzwyczajny? Zdaje się, że „znanemu psycho-grafologowi" „wzrok Roentgena" pomylił się z „promieniami Roentgena". Słyszał, że gdzieś dzwonią, tylko nie wiedział, w którym kościele...

Inny „fenomen XX wieku" (!) zaręcza, że **„jasnowidzi (sic!) na tysiące kilometrów"(!). „Fenomen"** obiecuje bardzo wiele, bo nawet... **„możność zdobycia miłości pożądanej (sic!) osoby".** Ha! ten musi mieć powodzenie!

Jeden z „mistrzów wiedzy tajemnej" ogłasza wszem wobec i każdemu z osobna, że **„wykłada sny genialnie ziszczająco"(!).**

Inny znów krakowski jasnowidz, podający się za „mistrza Międzynarodowego Instytutu Wiedzy Tajemnej" obiecuje wprost nadzwyczajne rzeczy. Aby otrzymać horoskop, trzeba „mistrzowi" posłać kilka włosów „dla kontaktu..."

Jasnowidze mają wszechstronne zdolności. Jeden z nich ogłasza, że „opracowuje horoskopy **w kierunku loterii, miłości i kradzieży..."** Ładne zestawienie, nieprawda?

Pewien „astrolog" (nomina sunt odiosa) stara się robić swym klientom wszelkie ułatwienia, bo ogłasza, że **„przyjmuje osobiście i piśmiennie".** Chciałbym umieć przyjmować „piśmiennie"! Ale, niestety, to tylko ów „astrolog" potrafi... Od czegóż jest astrologiem!...

Okazuje się, że nie tylko cyganie mają swego króla. Niedawno czytałem ogłoszenie jakiegoś „psychografologa", który twierdzi, że jest **„królem wszystkich medialnych jasnowidzów"(!).**

Jak tu oprzeć się takim pokusom! Jak tu nie korzystać z usług jasnowidzów, którzy „metoda astro-onomatyczną(?), skoubli nowana z krzyżem róż"(?) potrafią powiedzieć nadzwyczajne rzeczy!

Wszystko ładnie, pięknie, ale czy owi „jasnowidze" nie są przypadkiem, **„ciemnowidzami"?**

* * *

Plagą Krakowa są cyganie, którzy wałęsają się po mieście i sprawiają mieszkańcom wiele kłopotów. Głównym terenem „działania" cyganów, są błonia i park dra Jordana. Zwłaszcza dają się we znaki cyganki, narzucające się natarczywie z wróżeniem.

— Może powróżyć? — tymi słowy zaczepiają co chwila spokojnie przechadzających się krakowian.

Odpowiedź odmowna zupełnie im nie wystarcza. Włóczą się za ludźmi, a co jedna odejdzie (w akompaniamencie „kwiecistych" słów), zaraz zjawia się druga.

— Powiem panu, jak się pan nazywa! — woła raz na mnie jedna z nadobnych cyganek.

Cyganka dziwiła się, że nie chciałem dowiedzieć się tak ciekawej rzeczy...

— Dziewięćdziesiąt sześć lat żyć będzie!

I ten argument do mnie nie przemówił, tym bardziej, że dopiero co jakaś cyganka przepowiedziała mi 98 lat życia, a więc o dwa lata więcej...

Cyganki cieszą się wielkim powodzeniem u służących. Każda z nich ciekawa jest, kto będzie jej mężem i kiedy będzie jej ślub.

Mniejsze zadowolenie okazuje krakowska policja, która nie może sobie dać rady z licznymi skargami na niepożądanych gości, niebardzo będących w zgodzie z siódmym przykazaniem.

Nie pozostaje mieszkańcom Krakowa nic innego, jak tylko udać się z skargą do... nowoobranego **„króla" Janusza I Kwieka...**

T. M.

Na odcinku antyżydowskim

Potrzeba katolickich eksporterów

W czerwcu odbyła się wielka konferencja eksportowa, zwołana z inicjatywy rządu. Celem tej konferencji było gruntowne przedyskutowanie bolączek naszego handlu zagranicznego i zastanowienie się nad środkami jego uzdrowienia.

Konferencja wykazała m. in., że cały nasz handel zagraniczny prowadzą prawie wyłącznie żydzi. Udział kupców polskich, katolickich jest znikomy. Czas więc przystąpić do zdecydowanej walki o spolszczenie eksportu. Jest to konieczne tak ze względów gospodarczych (handel zagraniczny stanowi poważne źródło dochodu społecznego) ale i politycznych (reprezentacja wobec zagranicznych sfer gospodarczych).

Pracę tę powinny i muszą podjąć przede wszystkim stowarzyszenia skupiające kupiectwo polskie. Należy potworzyć sekcje, wziąć się do studiów nad handlem zagranicznym oraz szkolić ludzi i skierowywać ich do poszczególnych branż.

Dla wielu kupców polskich handel zagraniczny wydaje się dziedziną nie do opanowania, trudną dziedziną, wymagającą przede wszystkim dużych środków finansowych.

Jest to mniemanie błędne. Trzeba więc przypuścić generalny atak na nasz handel zagraniczny.

Żydzi a Okręg Centralny

Pisaliśmy wielokrotnie, że noga żydowska nie powinna stanąć w „Polsce C“. Okręg centralny winien być całkowicie opanowany przez przemysłowców i kupców polskich. Tego wymaga interes narodu i państwa i jego skuteczna obronność.

Tym czasem żydzi już się „kręcą“. — Czynią wielkie wysiłki, aby tam się usadowić. Nie mamy najmniejszej wątpliwości, że rząd, a szczególnie sfery wojskowe żydów do okręgu przemysłowego nie dopuszczą.

Ale nie wystarczy stanowisko negatywne. Kupiectwo i przemysłowcy polscy muszą podjąć zorganizowaną akcję w kierunku obsadzenia „Polski C.“ Powiedzieliśmy „zorganizowaną akcję“. Bo tu potrzeba inicjatywy zbiorowej. I znowu piękne pole do pracy dla stowarzyszeń kupieckich i przemysłowych. Należy organizować wycieczki, badać teren, konferować z rządem i sferami wojskowymi; słowem ściągnąć i zainteresować kupców i przemysłowców polskich i wskazać im możliwości osiedlenia się i budowy warsztatów pracy.

To o czym piszemy już jest częściowo robione. Wydaje się nam jednak, że tempo zainteresowania i osiedlania należy wzmóc, aby tym skuteczniej walczyć z naporem żydostwa na Okręg Centralny.

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Krakowie ogłosiła w Monitorze Polskim Nr. 151 z dn. 6. VII. 1937,

przetarg publiczny

na dostawę w okresie rocznym:

10.000 m² papy bezżwirowej Nr 150,
240.000 kg. cegły szamotowej do palenisk parowozowych,
48.000 kg. cegły szamotowej zwyczajnej normalnej,
36.000 kg. zaprawy szamotowej.

Termin składania ofert do dnia 2 sierpnia 1937 r. o godzinie 12. Otwarcie ofert w tym dniu o godzinie 12.15.

Do Nr. Bud. kons. 754/37/K.

Wzmianka o przetargu

Zarząd miejski w stoł. król. mieście Krakowie ogłasza niniejszym przetargi nieograniczone na:

1) Odnowienie fasad budynku szkoły powszechnej przy ul. Szujskiego L. 2 w Krakowie.
2) Odnowienie fasad i ogrodzeń budynku szkoły powsz. przy ul. Bartosza Głowackiego L. 2 w Łobzowie.
3) Odnowienie fasad budynku szkoły powsz. przy ul. Barskiej L. 45 w Krakowie.
4) Odnowienie fasad i ogrodzeń budynków szkół powsz. przy ul. Topolowej L 20 i Lubomirskiego L. 21 w Krakowie.
5) Odnowienie fasad realności miej. (Fundacja Szołayskich) przy ul. Szczepańskiej L. 11 w Krakowie.
6) Odnowienie fasad budynku „Starego Teatru“ przy placu Szczpańskim w Krakowie.
7) Instalację centralnego ogrzewania przy przebudowie budynku miejskiego na Ośrodek Zdrowia przy ul. św. Krzyża L. 20 w Krakowie.
8) Instalację wodociągową i kanalizację pionową jak pkt. 7).

Termin składania ofert upływa z dniem 13/VII. 1937 roku godz. 12 w południe.

Szczegóły do powyższego przetargu zamieszczone są na tablicy orientacyjnej w Wydziale Budowlanym Zarządu miej., oficyna, II. p., drzwi Nr 27.

Kraków, dnia 3 lipca 1937 r.

Za Prezydenta miasta:
Dr. Rudolf Radzyński
Wiceprezydent miasta.

Humor

W szkole.

Nauczyciel: — Dziecko żebyś ty wiedział choć setną część z tego, co ja wiem!

Uczeń: — Panie profesorze, to nie sztuka, jak się już trzydzieści lat jest w tej samej klasie.

Prawda historyczna w filmie.

Reżyser: — Panie dyrektorze, tego nie można nakręcać, on tu wystawia karabiny maszynowe przeciw Turkom pod Wiedniem.

Dyrektor: — Czy pan nie masz większego go zmartwienia?

Dyscyplina.

W miasteczku wybuchł pożar. Na ratunek spieszy oddział wojska. Koszary leżą daleko od miejsca pożaru, więc oficer dał rozkaz: „Biegiem marsz!“ W pobliżu miejsca katastrofy spojrzał groźnie na biegnących żołnierzy i zawołał ostro:

— To ma być „biegiem marsz!“ Ja was nauczę, jak to wygląda. Wróć! — kierunek koszary, o potem znowu „biegiem marsz!“

Dyskretnie.

Woźny do gości, zwiedzających muzeum.

— A ta urna, proszę państwa, od wielu wieków służy do tego, by goście rzucali do niej pieniądze dla służby.

Raj.

— Mój dom to prawdziwy raj.
— Dlaczego?
— Bo mnie na imię Adam, mojej żonie Ewa, a moja teściowa to prawdziwa żmija.

D. L. AMES 60

PURPUROWA MASKA

(Przekład Eugeniusza Bałuckiego).

XI.

Droga do Fonduku.

1.

Muły już stały osiodłane na dziedzińcu. John Sixsmith zapukał do ogrodnika.

— Ma pan telefon? — zapytał.

Okazało się, że telefon był. Ogrodnik należał do postępowych Berberów. Miał nawet gramofon i trzylampowe radio. John połączył się z „Kasynem Międzynarodowym“ i kazał poprosić do aparatu pana van Winkle.

— Hallo! Tu Sixsmith... Czy wszystko w porządku?

— Mam wrażenie że tak.

— Doskonale! A jak pan sądzi, zauważyli cokolwiek?

— Sądzę, że nie.

— Czy ten człowiek powiedział co do pana?

— Nic osobliwego. Po hiszpańsku mówi bez zarzutu...

— Dziękuję serdecznie. Mam nadzieję, że pan się nie bardzo nudzi...

John powiesił słuchawkę.

Znaleźli następnie swoje burnusy, włożyli buty o grubych podeszwach gumowych, które Sixsmith przyniósł ze sobą w zawiniątku, oraz rękawiczki gumowe. Też mogły się przydać.

Wyjechali na drogę, prowadzącą do El Deshry. Milczeli obaj, rozmyślając nad tym, jakiego towaru dostarczał Yakun murzynowi, liczyli w głębi duszy na szczęśliwy traf, który im pozwoli jeszcze dziś w nocy przychwycić skrzynie. Być może, ich zawartość przyczyni się do ustalenia, kim jest w rzeczywistości dowcipny „pan Yakun“.

Ominęli El Menar. W odległości mniej więcej kilometra na tle ciemno szafirowego nieba gęsto usypanego migocącymi gwiazdami, majaczył niejasno wierzchołek wzniesienia, za który leżała El Deshra. Z kłusa przeszli w stępa, posuwając się ostrożnie i nasłuchując. Zbliżali się do strefy bardzo niebezpiecznej.

John wziął wzgórze jako przedmiot orientacyjny, nie spuszczał oczu z czarnego masywu, jak gdyby chciał go przebić wzrokiem i ujrzeć, co się dzieje po tamtej stronie.

Na prawo nic nie zobaczymy — myślał John, oprócz sylwetki twierdzy, czarnej plamy wioski, pogrążonej w sen, i rzeczki. Ale to wszystko już znamy z poprzedniej nocy...

A jednak silny głos wewnętrzny mówił mu, że dziś ujrzą znacznie więcej niż wczoraj, że ta noc da dużo niespodzianek, być może przyniesie rozstrzygnięcie. Od wczoraj dużo się zmieniło: pierwszy raz przyjechali do El Deshry, wiedzeni raczej ciekawością, nie podejrzewali przy tym, że się uwikłają w bardzo niebezpieczne przedsięwzięcie, z którego zrezygnowałoby wielu odważnych ludzi, zwłaszcza po zetknięciu się z makabrycznym humorem „pana Yakuna“, gawędzącego wesoło z trupem człowieka, którego zamordował własną ręką. I właśnie dziś, gdy życie miało dla Johna większy niż kiedykolwiek urok i wartość, dziś stawiał wszystko na kartę.

Wojna została wypowiedziana i już nie chciał unikać decydującego spotkania. Wierzył twardo, że on i Dick muszą zwyciężyć...

Byli przygotowani do rozprawy. Mieli już dość podsłuchiwania, szpiegowania i układania planów. John rwał się do walki na pięści, na noże lub rewolwery. Czy nieznany wróg był też przygotowany?... Należało przypuszczać, że tak. Może ostatnie pociągnięcie, to jest unieruchomienie Henryka, uśpi nieco czujność przeciwnika i pozwoli go zaskoczyć.

Było tak cicho, iż Sixsmithowi się zdawało, że Palmer powinien słyszeć bicie jego serca.

Dojechali do podnóża wzniesienia. John dał znak ręką i obaj zsiedli z mułów. Sixsmith chciał uniknąć za wszelką cenę ścieżki, na której spotkali wczoraj Calmexa, wobec tego musieli się przedrzeć przez krzaki, osiągnąć drogę, prowadzącą z El Deshry do Fonduku i dopiero z tamtej strony wejść do wsi.

Szerokie, długie burnusy znacznie utrudniały posuwanie się. W tym miejscu wzgórze okazało się bardziej strome, niż przypuszczali, podarli na sobie ubrania o wielkie, mocne kolce krzewów, skrwawili dłonie o ostre kamienie, ale ciężki wysiłek fizyczny zrobił im dobrze — rozproszył przygnębiające uczucie bacznego wyczekiwania.

Zatrzymali się w cieniu wielkiego złomu skalnego, aby trochę odpocząć. Pod ich stopami, na dnie doliny widniała biaława wstęga drogi, biegnącej w góry, w głąb kraju. John wytłumaczył Palmerowi, że tędy ma przejść karawana Mussy Ben Razi, zdążająca z towarem do Fonduku; później zapoznał Amerykanina ze swoim planem.

Wypalili papierosa i z pewną niechęcią zaczęli myśleć o tym, że wkrótce będą musieli opuścić bezpieczne, wygodne ukrycie.

— Ale stamtąd na całą milę będziemy widoczni — mruknął Dick. — Takie same szanse schowania się ma kula, leżąca na równym stole.

— A jednak jeśli nie chcemy wzbudzać podejrzeń, musimy wejść do El Deshry od strony Fonduku — oświadczył stanowczo Sixsmith.

(Dalszy ciąg nastąpi).

CENY OGŁOSZEŃ

Ogłoszenie zwykłe za wiersz milimetrowy	20 gr.
Nadesłane na stronie 6 po dziale gospodar.	50 gr
Komunikaty	60 gr
„ na 1-szej „	70 gr

Drobne za wyraz	10 gr.

Układ tabelaryczny o 50% drożej.
Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%.

Wydawca za „Katolickie Towarzystwo Wydawnicze“ Ska z o. o. dr St. Kijak. — Redaktor odpowiedzialny mgr Konstanty Turowski.
Drukarnia Krakowskich Zakładów Graficznych i Wydawniczych pod zarządem R. Ferka.